GŁOS WIELKOPOLSKI

Poznań, środa 13 lutego 1974
Nr 37 (9317)
Wyd. AB Cena 50 gr

Ukazuje się od 16 lutego 1945

Drugi dzień pobytu delegacji parlamentu Republiki Francji

Wtorek był drugim dniem wizyty w Polsce delegacji francusko-polskiej grupy parlamentarnej w Zgromadzeniu Narodowym Republiki Francji. Na czele delegacji stoi przewodniczący tej grupy parlamentarnej, deputowany UDR — Jean Paul Palewski.

W dniu wczorajszym francuscy goście przebywali nadal w Warszawie. Był to dzień wypełniony spotkaniami i rozmowami. Parlamentarzyści wzięli udział w spotkaniu w Sejmie, gdzie zapoznali się z problematyką reformy administracji; odwiedzili także działaczy Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Francuskiej.

J. P. Palewski, który jest działaczem różnych organizacji francusko-polskich, a m. in. stoi na czele aktywnie działającego we Francji Komitetu Odbudowy Warszawskiego Zamku, odwiedził wraz z innymi parlamentarzystami francuskimi teren odbudowy Zamku Złożył także wizytę prezydentowi stolicy.

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych wiceprezes Rady Ministrów Józef Tejchma przyjął delegacje francusko polskiej grupy parlamentarnej w Zgromadzeniu Narodowym Republiki Francji. W rozmowie uczestniczył przewodniczący polsko-francuskiej grupy parlamentarnej — poseł Zdzisław Grudzień.

Obecny był ambasador Francji w Polsce — Louis Dauge.

W Poznaniu podpisano protokół umowy

Przyjaźń i współdziałanie młodzieży Polski i NRD

W Sali Białej Urzędu Miasta Poznania odbyło się wczoraj uroczyste podpisanie protokołu do zawartej wcześniej, na lata 1972—1975, umowy o wszechstronnej współpracy między ruchem młodzieżowym Polski a organizacją Wolnej Młodzieży Niemieckiej (FDJ) Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Protokół ten, uściślający program współpracy na rok bieżący i następny, podpisali: w imieniu delegacji Centralnej Rady FDJ — I sekretarz Rady, Egon Krenz, a w imieniu kierownictwa polskiego ruchu młodzieżowego — przewodniczący Rady Głównej Federacji Socjalistycznych Związków Młodzieży Polskiej, Stanisław Ciosek. Przy akcie tym obecni byli: sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu — Stanisław Kulesza oraz wiceprezydent Poznania — Włodzimierz Juskowiak.

Długoterminowa umowa o współpracy między organizacjami młodzieżowymi Polski i NRD została podpisana w dniu 16 grudnia 1971 roku. Jej realizacja służy idei przyjaźni i współpracy oraz wymianie doświadczeń młodzieży w socjalistycznym budownictwie swoich krajów. Przyjęty wczoraj protokół niesie nowe, jeszcze konkretniejsze i bogatsze formy wzajemnych kontaktów. Ich naczelnym celem jest umacnianie więzi między młodzieżą robotniczą obu państw i wychowywanie młodego pokolenia w duchu rewolucyjnych tradycji klasy robotniczej. Proponuje się codzienne kontakty młodych robotników, racjonalizatorów i wynalazców, rolników i naukowców — nie tylko na szczeblu centralnym, lecz także w kontaktach młodzieży z poszczególnych miast, wsi i zakładów pracy.

Z realizacji zadań stawia-

Dokończenie na str. 2

Rokowania wiedeńskie

Pod przewodnictwem szefa delegacji polskiej ministra pełnomocnego, Tadeusza Strulaka, we wtorek odbyło się w Wiedniu kolejne posiedzenie w ramach rokowań na temat redukcji sił zbrojnych i zbrojeń oraz posunięć z nią związanych w Europie Środkowej. Przemówienie wygłosił przewodniczący delegacji Holandii, ambasador Quarles van Ufford.

Następne posiedzenie wyznaczono na 14 bm. (PAP)

Na rondzie na Podwalu

Jeszcze na początku grudnia ubiegłego roku był tu olbrzymi wykop, zaczynano dopiero betonować fundamenty. Mówiło się wówczas dużo o trudnościach jakie mieli wykonawcy z napływającą ze wszystkich stron wodą podskórną Poznańskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego nr. 2 przystępowało do budowy potężnej konstrukcji podziemnych przejść dla pieszych na skrzyżowaniu ul. Warszawskiej z ul. Podwale.

Dzisiaj, brygady torowców z Miejskiego Przedsiębiorstwa Komunikacyjnego układają już na rondzie pierwsze rozjazdy szyn tramwajowych (patrz zdjęcie). Przystąpiły one do tych prac znacznie wcześniej niż uprzednio zamierzano. Było to możliwe dzięki postawie załogi poznańskiej „Przemysłówki", która stara się jak najszybciej udostępnić front robót dalszym podwykonawcom. Współpraca między tymi dwoma wykonawcami (PPBP i MPK) przebiega, jak na razie, bardzo dobrze.

MPK wykonuje obecnie prawoskręty w kierunku Osiedla Warszawskiego. Obecnie roboty posuwają się bardzo szybko, ale pracuje się tu codziennie do godziny 18, a w niedzielę do 14. (wn)

Fot. — K. Przychodzki

Aktualne zadania ruchu pokoju

Sekretarz Generalny Światowej Rady Pokoju Romesh Chandra oświadczył, że obecnie do najważniejszych zadań wielomilionowej armii bojowników o pokój należą: wszechstronna aktywizacja ruchu pokoju, umacnianie jedności działania wszystkich zwolenników zachowania i utrwalenia pokoju na całym świecie, rozwój nowych form i metod walki o pokój, odpowiadających nowej sytuacji odprężenia międzynarodowego.

Chandra zwrócił uwagę na cztery najważniejsze aspekty światowego ruchu pokoju na obecnym etapie:

— narody wielu krajów czują się odpowiedzialne za losy pokoju na całym świecie i dysponują realnymi możliwościami zachowania pokoju;

— ruch obrońców pokoju ma już wiele poważnych osiągnięć, które stworzyły rzeczywistą podstawę rozszerzenia i aktywizacji tego ruchu;

— siły pokojowe decydują dziś nie tylko o sprawach zachowania i utrwalenia pokoju, lecz także o problemach walki o niepodległość i niezależność gospodarczą krajów rozwijających się, występują na rzecz likwidacji głodu, nędzy, epidemii, na rzecz ochrony środowiska. Innymi słowy — bojownicy o pokój stali się dziś nie tylko jego obrońcami, lecz także twórcami;

— zasięg działalności ruchu pokoju obejmuje coraz większy krąg zagadnień, w tym również problemy małych krajów i poszczególnych ludzi, którzy cierpią w warunkach kapitalistycznego społeczeństwa. Chodzi tu m. in. o więźniów politycznych w Chile, Grecji, w Wietnamie Południowym pod władzą reżimu sajgońskiego.

Sekretarz generalny ŚRP ocenił politykę rządu radzieckiego, program pokoju KC KPZR i działalność sekretarza generalnego KC KPZR Leonida Breżniewa osobiście jako najważniejszy wkład w sprawę zachowania i utrwalenia pokoju na świecie. Podkreślił znaczenie wizyt, które Leonid Breżniew złożył w USA, NRF, Francji i na Kubie.

Romesh Chandra ostrzegł bojowników ruchu pokoju przed samouspokojeniem, jakie może wytworzyć się w związku z ogólnym odprężeniem międzynarodowym. Zwrócił uwagę, że międzynarodowa reakcja aktywnie przeciwdziała procesowi odprężenia. W związku z tym ruch pokoju powinien wzmóc czujność, pozyskiwać dla swej idei siły postępu na całym świecie. (PAP)

każdy hektar rodzi więcej!

Pierwsze efekty konkursu „Głosu"

Dodatkowa produkcja rolna wartości 27 mln zł

Tak żywo dyskutowany i aprobowany powszechnie socjalno-płacowy program przyjęty na XII Plenum KC partii, uwarunkowany jest uruchomieniem licznych rezerw produkcyjnych w przemyśle i rolnictwie. Szerzej ten temat potraktowano na niedawnej krajowej naradzie partyjno-gospodarczej w Warszawie, wskazując źródła tych rezerw. Podkreślono wówczas, że jednym z podstawowych warunków urealnienia programu płacowego jest szybki wzrost produkcji rolnej, co stanie się możliwe m. in. przy lepszym wykorzystaniu ziemi nie dość intensywnie uprawianej lub leżącej odłogiem.

Dowodu na to dostarczyły już wyniki konkursu „Każdy hektar rodzi więcej". Został on zainicjowany w 1973 roku przez redakcję „Głosu Wielkopolskiego", zyskując poparcie i protektora w Wojewodzie Poznańskim. Rozpropagowany szeroko przy pomocy aparatu rad narodowych i służby rolnej Wielkopolski, konkurs skupił 4494 uczestników — rolników indywidualnych, zespołów uprawowych oraz uspołecznione gospodarstwa. W minionym roku przystąpili oni do wzmożonej pielęgnacji gleby na nowo przejętych, zaniedbanych gruntach lub odłogach oraz do intensyfikacji upraw na ziemiach przejętych w użytkowanie w ciągu poprzednich trzech lat. Ogółem objęto w ten sposób konkursem 49 374 hektary.

Po podsumowaniu ubiegłorocznych zbiorów przez komisje konkursowe w gminach i powiatach, do ostatecznego oszacowania plonu konkursu przystąpiła komisja wojewódzka, powołana przez Wojewodę. Według jej wyliczeń ubiegłoroczny konkurs spowodował wzrost produkcji rolnej na zadeklarowanym obszarze, której wartość oszacowano na 27 mln zł dodatkowej ilości zbóż, pasz i innych płodów rolnych. Biorąc pod uwagę, że pochodzi ta dodatkowa produkcja z ziemi dotychczas w pełni nie wykorzystanej, która ledwie poczuła rękę dobrego gospodarza i zaczyna rodzić więcej — uruchomione rezerwy należy uznać za znaczne, podobnie jak i efekty konkursu.

Jego wyniki nie są ostateczne, potwierdził on jedynie możliwość szybkiej intensyfikacji produkcji rolnej przy wykorzystaniu prostych rezerw urodzaju. Obecnie organizatorzy konkursu zakończyli pierwszy, całoroczny etap: natomiast do 30 kwietnia br. rolnicy będą ponownie zgłaszać swój udział w drugim etapie, obejmującym

Dokończenie na str. 2

Wiosna w sadach

Prawdziwie wiosenna pogoda sprawia, że wcześniej niż kiedykolwiek podejmuje się prace porządkowe w sadach i ogrodach warzywnych. Ogrodnicy usuwają niepotrzebne gałęzie drzew, przycinają krzewy agrestu i porzeczek. O pracach wiosennych w sadach rozmawiamy z dyrektorem Kombinatu Ogrodniczego PGR Naramowice mgr. inż. Marianem Mikołajczykiem:

— Najpilniejsze jest teraz prześwietlanie drzew. Pogoda temu wybitnie sprzyja. Jeśli się utrzyma, to przystąpimy w przyszłym tygodniu do sadzenia nowych plantacji. W tym roku chcemy rozszerzyć powierzchnię naszych sadów, głównie w Pamiątkowie — o dalsze 80 hektarów. W tej pięciolatce zamierzamy osiągnąć powierzchnię 900 hektarów sadów, a w następnej pięciolatce zwiększyć jeszcze do 1200 hektarów.

Z innych prac wiosennych w sadach pamiętać teraz należy o nawożeniu azotowym, o opryskach zabezpieczających przed chorobami i szkodnikami. Wypada zadbać o kosmetykę drzew, o oczyszczenie ich z pozostałości starych liści, w których mogą zimować szkodniki. Tylko zadbany sad może dać dobre plony. (cmp)

KRÓTKO

PAP · RADIO · INF. WŁ. · TELEFONEM

Rozmowy Olszowski - Gromyko

W dniach 11 i 12 lutego br. w MSZ ZSRR odbyły się rozmowy między członkiem Biura Politycznego KC PZPR, ministrem spraw zagranicznych Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej Stefanem Olszowskim i członkiem Biura Politycznego KC KPZR, ministrem spraw zagranicznych ZSRR Andriejem Gromyką.

Ambasador PRL w Ekwadorze

W poniedziałek ambasador nadzwyczajny i pełnomocny PRL w Ekwadorze, Zdzisław Szewczyk, złożył listy uwierzytelniające prezydentowi Ekwadoru, generałowi brygady Guillermo Rodriguezowi Lara.

...i Senegalu

W dniu 8 lutego ambasador PRL w Senegalu Mirosław Żuławski złożył listy uwierzytelniające prezydentowi Republiki Senegalu, Leopoldowi S. Senghorowi.

A. S. Dżallud w CSRS

Premier CSRS Lubomir Sztrougal wydał w poniedziałek wieczorem uroczystą kolację na cześć przebywającego w Czechosłowacji, premiera Libii, Abdesa Salama Dżalluda.

Rozwój petrochemii w ZSRR

Jak poinformował minister przemysłu przerobu ropy naftowej i przemysłu petrochemicznego ZSRR, Wiktor Fiodorow, globalna produkcja przedsiębiorstw tego resortu zwiększy się o 9,3 — 9,5 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Krajowa konferencja BPK

Jak poinformowano w KC BPK 20 — 24 marca br. odbędzie się Krajowa Konferencja Bułgarskiej Partii Komunistycznej. Weźmie w niej udział 1500 — 1600 delegatów oraz około 500 zaproszonych gości.

Zapowiedź wizyty E. Honeckera

Na zaproszenie I sekretarza KC Komunistycznej Partii Kuby, premiera Fidela Castro, w drugiej połowie lutego z oficjalną, przyjacielską wizytą przyjaźni uda się do tego kraju delegacja partyjno-rządowa NRD, z pierwszym sekretarzem KC SED, Erichem Honeckerem na czele.

Mały szczyt arabski

Agencja Reutera powołując się na dobrze poinformowane źródła w Kairze podała we wtorek, że spotkanie szefów 6 państw arabskich odbędzie się w ciągu najbliższych 48 godzin. Omówią oni sytuację polityczną i militarną na Bliskim Wschodzie.

Tydzień polski w Algierii

We wtorek zakończył się pierwszy w Algierii „Tydzień kultury polskiej". Miał on w programie m. in. wystawy, pokazy filmowe, występy Łódzkiego Zespołu Pieśni i Tańca im. Harnama i spotkania delegacji polskiej pod przewodnictwem Wojciecha Żukrowskiego z działaczami kultury algierskiej.

Rozbieżności w EWG

Przyznanie ostrych rozbieżności i apele o jedność „dziewiątki" — to główne tematy wtorkowych wystąpień szeregu kierowniczych działaczy EWG przed uczestnikami otwartej w Sztrasburgu sesji parlamentu europejskiego.

Nieudany eksperyment

W poniedziałek, wkrótce po wystrzeleniu z Przylądka Canaveral zniszczona została, na rozkaz radiowy z Ziemi, jedna z największych i najsilniejszych, rakiet nośnych USA „Titan-Centaur". Była to pierwsza próba wystrzelenia tej rakiety, która miała umieścić na orbicie okołoziemskiej makietę sondy marsjańskiej „Viking".

Pożar biurowca

W poniedziałek wybuchł pożar w 11-piętrowym budynku biurowym w centrum Caracas. Ogień ogarnął najpierw pierwsze piętro budynku, który mieści wenezuelską filię amerykańskiego „First National City Bank", a potem szybko przeniósł się na dalsze piętra. Wg pierwszych doniesień, co najmniej jedna osoba zginęła, a kilka została rannych.

Przyjaźń i współdziałanie

Dokończenie ze str. 1

nych przed organizacjami młodzieżowymi przez partie — w okresie jubileuszów obu krajów: XXX-lecia PRL i zbliżającego się 25-lecia NRD — wypływają nowe cenne inicjatywy (np. patronat młodzieżowy nad inwestycjami i budownictwem mieszkaniowym u nas — „Turniej Młodych Mistrzów Jutra" u naszych sąsiadów). Współzawodnictwa, konkursy, rozwijanie turystyki, współpraca między redakcjami „Sztandaru Młodych" i „Junge Welt", a także „Dni przyjaźni młodzieży Polski i Niemieckiej Republiki Demokratycznej", które w tym roku odbędą się po raz pierwszy — to tylko niektóre punkty rozszerzającego się współdziałania młodych.

Podpisanie protokołu było najważniejszym punktem tego pracowitego, a jednocześnie serdecznego spotkania przedstawicieli organizacji młodzieżowych Polski i NRD. W czasie pobytu w naszym województwie goście odwiedzili Wielkopolską Szkołę Aktywu Młodzieżowego w Mierzynie koło Międzychodu oraz zwiedzili fabrykę silników okrętowych Zakładów Metalowych H. Cegielski w Poznaniu.

W sali widowiskowej HCP odbył się wiec przyjaźni — — spotkanie młodzieży pracującej w Zakładach z delegacjami Centralnej Rady FDJ i Rady Głównej FSZMP. Obecni byli także przedstawiciele kierownictwa polityczno-administracyjnego Zakładów. W przemówieniach przewodniczących delegacji oraz przewodniczącego Zarządu Zakładowego ZMS, Juliana Brysk, znalazły wyraz akcenty wielkiej przyjaźni młodzieży obu krajów. Przypomniano też w czasie wiecu wielką manifestację przyjaźni postępowej młodzieży świata — X Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów, który odbył się w ubiegłym roku w stolicy NRD, Berlinie. (kos)

Seryjna produkcja silników-gigantów w HCP

W Zakładach Przemysłu Metalowego „H. Cegielski" w Poznaniu rozpoczęły się próby sprawności drugiego, kolejnego silnika-kolosa o mocy ponad 23 tys. KM do głównego napędu statków. Pierwszy silnik tej mocy, jak wiadomo, zainstalowany został na pierwszym polskim „stutysięczniku" budowanym dla armatora radzieckiego w Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni. W ramach seryjnej już produkcji, „HCP" wykona w br. trzy silniki tego typu; pozwala to polskiemu przemysłowi okrętowemu wychodzić na rynki światowe ze statkami o nośności powyżej 100 000 DWT. Planuje się ponadto, że już w roku przyszłym wykonany zostanie na zamówienie Stoczni Gdańskiej silnik o mocy 29 tys. KM, który może być zainstalowany na statku o nośności 150 000 DWT.

W jednym z silników wyprodukowanych w bieżącym roku, zawarty będzie 5 milionowy koń mechaniczny, wykonany w „HCP" od początku tej produkcji. O obecnym tempie produkcji w zakładach „Cegielskiego" najlepiej świadczy fakt, że o ile na wykonanie pierwszego miliona KM załoga „HCP" potrzebowała 8,5 lat to ostatni — piąty milion KM wykonany zostanie zaledwie w ciągu 16 miesięcy.

PAP

Pierwsze efekty konkursu „Głosu"

Dokończenie ze str. 1

nadchodzący rok gospodarczy. Należy oczekiwać, że jako gospodarze Centralnych Dożynek, rolnicy Wielkopolski dadzą liczne dowody zaradności i zaangażowania w uruchamianiu dalszych rezerw, w zagospodarowywaniu najmniejszego skrawka niewykorzystanej ziemi.

Ostatnio wojewódzka komisja konkursowa podsumowała swą działalność. Zatwierdziła ona kandydatury do nagród i tytułu „MISTRZA DOBRYCH PLONÓW" w 154 gminach, 25 powiatach i wyłoniła 15 mistrzów wojewódzkich. Wartość nagród wynosi ponad 4,6 mln zł. Są to m. in. 3 kombajny zbożowe „Bizon", kombajn ziemniaczany, 2 traktory, siecz karnia polowa i przyczepa samowyładowcza oraz mniejszy sprzęt rolniczy.

Liste nagrodzonych „MISTRZÓW DOBRYCH PLONÓW" opublikujemy w tym miesiącu. (zs)

POGODA

Zachmurzenie umiarkowane, w zachodniej połowie kraju przejściowo duże z możliwością niewielkich opadów deszczu. Temperatura maksymalna od 8 st. na wschodzie do 14 stopni miejscami na zachodzie i południu. Wiatry umiarkowane i dość silne z kierunków południowych i południowo-zachodnich.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Bogdan Zdanowski.

Jak więcej i korzystniej sprzedać?

Mówią wielcy eksporterzy

Jednym z najważniejszych tegorocznych zadań jest rozwój handlu zagranicznego, a szczególnie eksportu. Od tego głównie zależy utrwalenie zewnętrznej równowagi gospodarczej.

Zakłady przemysłowe i przedsiębiorstwa handlu zagranicznego — jak to podkreślił na ostatniej krajowej naradzie gospodarczej premier Jaroszewicz — muszą bezwzględnie nie tylko wykonać zadania planowe, ale i zadania dodatkowe, muszą wydatnie poprawić efektywność obrotów. Chodzi przy tym nie tylko o ilościowe zwiększenie sprzedawanych towarów, ale przede wszystkim o wzrost wartości i opłacalności wywozu. Dotyczy to głównie przemysłu elektromaszynowego.

Na ostatniej naradzie wyraźnie wskazywano też na potrzebę większej niż dotąd ekspansywności i operatywności naszych eksporterów. Jednym słowem chodzi o to, aby lepiej i — jak to również mocno podkreślił premier — odważniej reagować na nowe zjawiska na rynkach towarowym i walutowym, aby rozszerzać korzystne z punktu widzenia cen i lokalizacji geograficznej rynki zbytu.

Jakie więc wykazują inicjatywy niektórzy nasi wielcy eksporterzy, aby zadania stojące przed handlem zagranicznym zrealizować z nadwyżką?

Mówi dyrektor Biura Handlu Zagranicznego Zakładów H. Cegielski w Poznaniu Zdzisław Miedziarek:

— Wartość sprzedanych w br. za granicę silników okrętowych, wagonów osobowych, obrabiarek i innych wyrobów z naszych zakładów wyniesie 180 mln zł dew. W zasadzie portfel zamówień na ten rok mamy zamknięty. Mimo to uważamy, że istnieją u nas możliwości dalszej intensyfikacji eksportu. Doszliśmy do wniosku, że możemy wykonać ponad plan w br. wyroby wartości 200 mln zł. Uważamy, że z tej dodatkowej produkcji korzystnie uda się nam sprzedać do krajów kapitalistycznych wyroby wartości 5 mln zł dew. Aby zintensyfikować eksport staramy się działać bardziej elastycznie niż dotąd. Zdarza się np., że odbiorca zagraniczny chce kupić np. silnik okrętowy, ale warunkuje to importem pewnych swoich wyrobów. Przeprowadzamy więc skrupulatną kalkulację na ile tego typu transakcje są opłacalne finansowo i społecznie, i podejmujemy szybko tego typu decyzje. Wielu też armatorów chce kupować części zamienne do silników okrętowych i to często natychmiast. Dlatego w br. zamierzamy zgromadzić „w rezerwie" pewną partię tych części, aby móc natychmiast spełniać życzenia naszych klientów. Ostrożnie licząc, sądzimy, że tylko w ten sposób powiekszymy nasz eksport o 1 mln zł dew. ponad założenia planowe. Jest to chyba przykład stosowania zasady, że intensyfikacja eksportu to nie tylko sprawa samego wzrostu produkcji, ale elastyczności działania, natychmiastowego reagowania na potrzeby klientów.

Naczelny dyrektor Huty „Zygmunt" w Bytomiu — Bolesław Kołodziej — przypomina, że w bieżącym roku eksport jego zakładów będzie większy 3-krotnie niż w roku ubiegłym. Również Huta „Zygmunt" ma już pełny portfel zamówień, ale — powiada dyrektor — zaraz po I Krajowej Konferencji PZPR powołaliśmy zespół naszych najlepszych fachowców, którzy przy współudziale CHZ „Centrozap" przeprowadzili dodatkową akwizycję w krajach RWPG i zachodnich. Zespół ten natychmiast — u nas na miejscu lub w siedzibie klienta — opracowywał oferty techniczne i handlowe i w miarę możliwości natychmiast podpisywane były kontrakty. Tego rodzaju akcja dała doskonałe rezultaty, gdyż zakontraktowane urządzenia oferowaliśmy z terminem dostawy od 6 do 10 miesięcy, a nie — jak poprzednio — 12. Dzięki tak szybkim terminom dostaw udało się nam uzyskać lepsze ceny dewizowe, zapewniające odpowiednią efektywność naszego wywozu. Warto podkreślić, że na listę naszych odbiorców wpisała się w tym roku po raz pierwszy Szwecja i Turcja. Zwiekszyły swe zamówienia takie kraje jak ZSRR, NRF, NRD, Francja, Włochy, Anglia, Egipt, Hiszpania, Rumunia, Czechosłowacja. (PAP)

Uznanie dla służby żołnierzy polskich na Bliskim Wschodzie

Rzecznik ONZ, który wraz z ekipą wyższych urzędników sekretariatu ONZ przebywał na Bliskim Wschodzie, zorganizował po powrocie do Nowego Jorku konferencję prasową.

Rzecznik ONZ oświadczył dziennikarzom, że współpraca między oddziałami polskimi i kanadyjskimi jest doskonała i może uchodzić na wzór współdziałania w międzynarodowych siłach ONZ.

Polacy — stwierdził rzecznik — mają opinię sprawnych, zdyscyplinowanych i pełnych oddania żołnierzy Doraźnych Sił Zbrojnych ONZ (UNEF). Praca, którą wykonują jest trudna i odpowiedzialna. Bardzo często zależy od niej sprawne działanie wszystkich pozostałych jednostek wojsk ONZ.

W nowojorskiej siedzibie ONZ odbył się pokaz filmu o Doraźnych Siłach Zbrojnych ONZ na Bliskim Wschodzie. Znaczną część filmu poświęcono oddziałom polskim i kanadyjskim. Również w nowojorskiej siedzibie ONZ otwarto wystawę fotograficzną, na której pokazano m. in. fotogramy z obozu polskiego. (PAP)

Automatyzacja kopalń węgla polską specjalnością

Automatyzacja transportu górniczego, wytwarzanie sprzętu łączności dołowej, kompleksowa automatyzacja całych obiektów kopalnianych to dziedziny, w których polscy specjaliści zaliczani są do światowej czołówki.

Problematyką automatyzacji kopalnictwa zajmują się w naszym kraju zakłady konstrukcyjno-mechanizacyjne przemysłu węglowego. Wizytówką naszych możliwości stała się pierwsza kompleksowo zautomatyzowana kopalnia „Jan". Jest ona poligonem dla licznych doświadczeń i eksperymentów. Na skalę przemysłową pełną automatyzację zastosuje się w jednej z największych kopalń — kopalni „Lenin" koło Katowic.

W dziedzinie automatyzacji i komputeryzacji przemysłów kopalnianych staliśmy się wysoko cenionym partnerem dla czołowych firm zagranicznych. Ostatnio francuska firma „Telemecanique" — specjalizująca się w produkcji sprzętu automatyki przemysłowej — zawarła z naszym krajem kontrakt o nawiązaniu stałej kooperacji i współpracy przemysłowo-handlowej w dziedzinie kompleksowej automatyzacji kopalni węgla.

Rozmowy handlowe stały się okazją do bliższego poznania się obu kontrahentów. Specjalistów francuskich zaskoczył niezwykle wysoki standard polskich systemów automatyzacji kopalń. To stało się powodem wysuniętej przez nich propozycji współpracy. Strona polska ma przy tym dostarczać — oprócz budowy samych obiektów — całą myśl techniczną „Telemecanique" oddaje zaś do naszej dyspozycji swą rozrzuconą na całym świecie sieć placówek handlowo-technicznych dla poszukiwania wspólnych kontrahentów. (PAP)

Proces handlarzy żywym towarem

12 bm. przed Sądem Wojewódzkim dla m. st. Warszawy rozpoczął się proces dwóch cudzoziemców — Zygmunta H. oraz Chbiba Abdula S., zamieszkałych stale we Frankfurcie n. Menem. Oskarżeni są oni o handel żywym towarem.

W czasie wielokrotnych pobytów w naszym kraju oferowali oni za trudnienie polskich dziewcząt w charakterze sprzątaczek, recepcjonistek lub dam do towarzystwa w jednym z szejkanatów nad Zatoką Perską. W istocie chodziło jednak o werbunek żywego towaru. W rezultacie nakłonili oni do wyjazdu mieszkankę Wrocławia, której udało się jednak powrócić do kraju. Będzie ona zeznawać w procesie jako świadek.

Sąd zarządził rozpoznawanie sprawy przy drzwiach zamkniętych. (PAP)

Maoizm oddziela Chiny od świata

Maoistowskie kierownictwo Chin prowadzi od lat politykę wrogą wobec państw wspólnoty socjalistycznej i konsekwentnie ogranicza kontakty ChRL z państwami socjalistycznymi. Równocześnie w ostatnim okresie Pekin prowadzi politykę „otwartej" i aktywnej dyplomacji wobec państw kapitalistycznych. Do Chin przyjechały dziesiątki różnego rodzaju delegacji i zespołów z tych państw. Pekin starał się wykorzystać ONZ jako forum aktywnego działania, a stosunki ChRL z jej kapitalistycznymi sąsiadami układały się bądź poprawnie, bądź na zasadach obustronnych korzyści.

Okres ten, który trwał mniej więcej od 1970 roku, najwyraźniej dobiega końca. Na łamach prasy chińskiej od wielu tygodni toczy się gwałtowna kampania propagandowa ostrzegająca społeczeństwo przed wszelkimi wpływami zagranicznymi. Drastycznie ograniczono kontakty Chińczyków z przybyszami z zagranicy.

Ton propagandy pekińskiej w odniesieniu do kontaktów z zagranicą przypomina żywo publikacje z okresu rewolucji kulturalnej. Zaatakowano np. klasyczną muzykę europejską i uznano takich kompozytorów jak Brahms czy Mozart za przedstawicieli reakcji. Mimo że w Chinach od lat nie ukazało się tłumaczenie żadnej wartościowej pozycji z literatury pięknej, a w kinach również od lat nie wyświetla się zagranicznych filmów, w prasie ukazały się zaciekłe ataki na „burżuazyjną" literaturę i takąż twórczość filmową, przy czym gwałtownie zaatakowano Antonioniego, który wprawdzie nakręcił reportaż z Chin — nie wyświetlany zresztą w tym kraju — ale którego nazwisko nic nie mówi nawet wykształconemu Chińczykowi.

Oczywiście znacznie poważniejsze są sygnały świadczące o rosnących napięciach w stosunkach politycznych Chin z ich sąsiadami.

W Indiach od miesięcy budzi niepokój zaostrzona, antyindyjska polityka Pekinu. Jej wyrazem jest uaktywnienie się działalności chińskiej w Bhutanie i ujawnione ostatnio próby infiltracji do Nepalu, ruchy wojsk chińskich w Tybecie, a wreszcie znaczne ożywienie działalności agentów chińskich w Bengalu, w stanie Naga i w Bangladeszu. Tej właśnie sprawie poświęcona była zorganizowana ostatnio w Kalkucie konferencja prasowa sekretarza stanowej organizacji KP Indii Gopala Banerji.

Zauważalne są wreszcie elementy napięć w opartych dotychczas na zasadach pragmatycznych stosunkach chińsko-japońskich. Na łamach prasy japońskiej pojawiło się ostatnio wiele komentarzy, których autorzy z nieukrywanym rozczarowaniem piszą o niespełnionych nadziejach Japonii na rozwinięcie handlu i kooperacji gospodarczej z Chinami.

Obserwatorzy wydarzeń zachodzących w Chinach zadają sobie pytanie, co jest źródłem tego wyraźnego odwrotu od polityki i dyplomacji z lat 1970—1973. Wszyscy są zgodni, że jest to wynik kolejnej rundy tarć, jakie nasilały się w łonie maoistowskiego kierownictwa. Nie wyklucza się, że maoistowscy ekstremiści, którzy organizowali rewolucję kulturalną, atakują obecnie pragmatyczną politykę Czou En-laja, by tym samym osłabić jego pozycję, drugiego po Mao człowieka w państwie. Do podobnych metod w walkach wewnętrznych w Chinach w okresie minionych 15 lat uciekano się niejednokrotnie.

Oczywiście jest to jedna z hipotez, jako że prawda jest przez przywódców chińskich skrzętnie ukrywana przed światem i własnym narodem. Natomiast bezsprzecznym faktem jest to, że raz jeszcze na ołtarzu maoistowskich intryg poświęcone zostały żywotne interesy Chin i narodu chińskiego.

STANISŁAW GŁĄBIŃSKI

Nowe zasady odpowiedzialności materialnej pracowników

Kierowca rozbił samochód i zniszczył przewożony towar, oczywiście nieumyślnie. Robotnik uszkodził wskutek nieuwagi cenną obrabiarkę. Ile muszą zapłacić swoim zakładom tytułem odszkodowania? W świetle obowiązujących przepisów Kodeksu Cywilnego o odpowiedzialności materialnej — pełną wartość. Orzecznictwo sądowe od dawna już starało się łagodzić te surowe przepisy, coraz mniej przystające do czasów, w których stale rośnie wartość maszyn i urządzeń z jakimi mamy do czynienia, a więc i realność pokrycia w całości ewentualnych szkód jest na ogół znikoma. Obecnie zanosi się na zasadnicze zmiany w tej sprawie kłopotliwej i drażliwej.

Pierwszą istotną zmianą ma być oparcie odpowiedzialności materialnej na zasadzie winy udowodnionej przez zakład pracy. Druga projektowana zmiana — to ograniczenie wysokości odszkodowania do 3-miesięcznego wynagrodzenia. Więcej — jeżeli wartość szkody nie przekracza 500 zł, albo stopień winy pracownika jest nieznaczny, można będzie zaniechać żądania odszkodowania i zastosować wobec pracownika tylko karę porządkową.

Trzeba przy tym podkreślić, że projektowane przepisy w niczym nie osłabiają jednego z podstawowych obowiązków pracowniczych, jakim jest strzeżenie własności społecznej i ochrona mienia zakładu. Dlatego w razie zagarnięcia mienia i w innych przypadkach umyślnego wyrządzenia szkody, pracownik będzie — tak jak i dotychczas — zobowiązany do pełnego pokrycia strat, niezależnie od ewentualnych sankcji karnych.

Tyle o przepisach, które w myśl projektu kodeksu będą obowiązywać generalnie. Wyjątkiem mają być stanowiska pracy związane z odpowiedzialnością za mienie powierzone do zwrotu lub z obowiązkiem wyliczenia się. Chodzi tu o magazynierów, kasjerów i innych. Tu kodeks zakłada zachowanie, przynajmniej na pewien czas, dotychczasowych zasad odpowiedzialności materialnej.

Projekt Kodeksu Pracy otwiera perspektywę stopniowego obejmowania nowymi zasadami odpowiedzialności — ograniczonej i opartej na winie udowodnionej — również i tych pracowników, którym powierzono mienie z obowiązkiem wyliczenia się. W ramach prac nad aktami wykonawczymi do kodeksu przygotowuje się obecnie nowe uregulowanie także i tej sprawy, a pierwszą grupą, która z tej możliwości skorzysta, będą — jak się oczekuje — pracownicy handlu, ludzie których sytuacja stała się już dziś sprawą ogólnospołeczną.

ROMANA KALECKA

Trwa akcja ratownicza na Bałtyku

Od 5 dni trwa akcja ratownicza przy trzech jednostkach, które podczas trudnych warunków atmosferycznych weszły na mieliznę pod Władysławowem. W poniedziałek wieczorem akcja uwieńczona została częściowym powodzeniem, udało się bowiem ściągnąć kuter „Wła-107".

12 bm. w godzinach popołudniowych trzem jednostkom ratowniczym udało się uwolnić z mielizny drugą z trzech jednostek uwięzionych tu 8 bm. Na rynnę wodną wyżłobioną przez statki „Wiatr" i „Muszla", holownik „Tumak" ściągnął statek ratowniczy PRO „Halny". Uwolniona jednostka ratownictwa morskiego niezwłocznie podjęła służbę. (PAP)

GŁOS WIELKOPOLSKI. Poznań ul. Grunwaldzka 19 Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań ▲ Redaguje kolegium: Marian Flejsierowicz (zastępca redaktora naczelnego) Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji) Kazimierz Marcinkowski, Wiesław Porzycki (redaktor naczelny), Zbilut Sęk, Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.

Telefony: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657-18 Sekretariat redaktora naczelnego 454-09 Zastępca red. naczelnego 657-18 Sekretarz redakcji 648-85 Dział miejski 659-39 Redakcja nocna 430-73 i 453-31 ▲ Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa - Książka - Ruch" ▲ Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel 659-16 Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada ▲ Rękopisów nie zamówionych nie zwracamy ▲ Druk PZG im. M. Kasprzaka - Poznań

Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17.50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł), przyjmuje za pośrednictwem blankietów PKO Przedsiębiorstwo Upowszechniania Prasy i Książki RSW „Prasa - Książka - Ruch" ul. Zwierzyniecka 9 60-813 Poznań, na konto PKO nr 5-6-151, ponadto listonosze i urzędy pocztowe ▲ Indeks nr 35029 F-1

Woda dla rolnictwa

Zwiększą się możliwości „zielonego zagłębia"

Trudności z zaspokojeniem potrzeb wodnych w coraz większym stopniu zaczynają się dawać we znaki. Z każdym rokiem coraz więcej potrzebują jej ludzie, przemysł, rolnictwo (pomijając już ograniczenia wskutek zatruć środowiska). Oblicza się, że w ciągu dziesięciolecia 1971—1980 zużycie wody w kraju wzrośnie o jedną trzecią. Wielkopolska znajduje się w szczególnie niekorzystnej sytuacji, wiadomo bowiem, że postępuje proces jej stepowienia. Jesteśmy regionem prężnie rozwijającym się rolniczo i przemysłowo, ale jednocześnie najuboższym zarówno w opady atmosferyczne jak i odpływy z rzek.

Aby nie dopuścić do zahamowania wzrostu gospodarczego, niezbędna jest jak najszybsza poprawa istniejącej sytuacji; przede wszystkim tam, gdzie wody brakuje, a ona warunkuje możliwości dalszego podniesienia poziomu gospodarowania. Powiat gostyński np. od dawna znajduje się w czołówce producentów rolnych. Gospodarze dokładają starań, aby każdy hektar rodził więcej, aby zwiększać produkcję mięsa i mleka. Tymczasem tutaj największą przeszkodą w dalszym pomyślnym rozwoju gospodarki rolnej jest dotkliwy brak wody.

Z POMOCĄ BECZKOWOZÓW

Przeprowadzona w ub. roku inwentaryzacja wykazała, że w powiecie gostyńskim istnieją 23 wodociągi, zaopatrujące 7 spośród 99 wsi (w tym 289 zagród z ogółem 7400), 15 z 76 PGR-ów, 1 z 11 spółdzielni i 5 z 24 innych państwowych gospodarstw. Niektóre gospodarstwa, głównie państwowe, mają własne lokalne wodociągi, ale są to urządzenia bardzo kosztowne. 33 wsie cierpią na stały niedobór wody, a 38 na okresowy. Długotrwałe susze powodują obniżanie lustra wody w studniach kopanych, stąd nierzadkim zjawiskiem, wkomponowanym w krajobraz tego powiatu, są przejeżdżające drogami beczkowozy.

Intensywna hodowla zwierząca zmusza rolników do pojenia inwentarza wodą ze stawów. Jest ich w Gostyńskiem ponad 100; są jednak płytkie i 40 procent z nich latem wysycha. Ponadto taka woda budzi duże zastrzeżenia natury zdrowotnej, podobnie zresztą jak i ze studni kopanych, bo ich stan techniczny i sanitarny w wielu wypadkach jest kwestionowany.

WSIE BOGATSZE O 650 MILIONÓW

Kiedy przed przeszło rokiem na wspólnym plenum KW PZPR i WK ZSL oceniano zadania w dziedzinie gospodarki wodnej Wielkopolski, zapadły decyzje o możliwie szybkim i kompleksowym rozwiązaniu potrzeb w tym zakresie, przede wszystkim w powiatach najbardziej tego wymagających: gostyńskim, kościańskim i krotoszyńskim. Z pomocą przyszło Ministerstwo Rolnictwa, zapewniając priorytet zarówno pod względem otrzymania materiałów, jak i wykonawców. Zwodociągowanie tych trzech powiatów ma być zakończone w roku 1980, a koszt całego przedsięwzięcia określa się na około 650 milionów złotych.

Do 10 marca br. ma być opracowany program badań na tym terenie, aby wiosną można było pełną parą przystąpić do pracy i wyznaczyć rejony, od których rozpoczynać się będzie działanie. Decyduje o tym przede wszystkim szczęśliwe „wyłapanie" większych, zasobniejszych w wodę ujęć, które by zaspokoiły potrzeby maksymalnej liczby wsi. Odwierty prowadzone już były wprawdzie w latach 1956—1972, ale wiele z nich nie nadawało się do eksploatacji ze względu na małe źródła wody.

W ramach zwodociągowania wspomnianych powiatów w ub. roku wydano już na ten cel 16,6 miliona złotych. W roku 1974 przewiduje się wykonanie urządzeń wodociągowych za 25 milionów. W miarę zaawansowania prac nakłady będą wzrastały. 40 procent kosztów budowy urządzeń półpodstawowych zobowiązani są pokryć rolnicy, którym Bank Rolny udziela na ten cel długoterminowych pożyczek.

Dostatek wody, zwłaszcza pitnej, szybko zamortyzuje poniesione koszty w postaci zwiększenia pogłowia, lepszego nawodnienia gleb, zwyżki plonów. Od solidarnej postawy rolników zależy tempo prac. Niestety, nie wszyscy chcą zrozumieć społeczny interes. Np. we wsi Brzezie 6 gospodarzy odmówiło udziału w budowie wodociągów, bo wystarczają im własne studnie. Chyba nie jest to przekonywający argument. O zatrucie studni w gospodarstwie nie trudno. Może stać się ona źródłem zakażenia dla całej wsi. Wykorzystanie więc obecnej szansy jest nie do pogardzenia.

DRZEWCE MIAŁY SZCZĘŚCIE

Największą wartość przedstawiają dotychczasowe prace w powiecie gostyńskim, gdzie jedno ujęcie pozwoli zwodociągować 8 wsi indywidualnych, 4 PGR-y i spółdzielnię produkcyjną. Szczęśliwie się złożyło, uprzednie kontrole studzien wykazały bowiem, że w 90 procentach woda ich zawiera ponadnormatywne ilości żelaza a w 70 procentach — nadmiar bakterii.

Względy ekonomiczne przemawiają za tym, aby w każdym powiecie można było — na wzór drzewieckiego — wykonać takie odwierty, które by mogły obsłużyć po kilka wsi. Dotychczas najbardziej udaje się to w Gostyńskiem. Drugie ujęcie w innej wsi będzie mogło zaopatrywać w wodę 5 wsi W sumie w tym powiecie trzeba będzie wybudować około 80 studni głębinowych, 50 stacji wodociągowych i prawie 290 kilometrów sieci.

Dla całego rolnictwa w ogóle, ale w szczególności dla tych trzech powiatów, które uznano jako najważniejsze w kompleksowym działaniu, woda jest czynnikiem zapewniającym dalsze, harmonijne rozwijanie produkcji rolnej. Wielkopolska — zielone zagłębie kraju — ma jeszcze pod tym względem duże możliwości.

ZOFIA DOHNKE

Radca prawny rzecznikiem gospodarności

W Wielkopolsce 603 radców prawnych obsługuje 1065 jednostek gospodarki uspołecznionej. Potrzeby praktyki wymagają, by taka obsługa prawna w sposób zasadniczy wpływała na doskonalenie procesów zarządzenia i gospodarowania.

Wydatniejszemu działaniu radców w tym zakresie ma służyć powołany ostatnio w Poznaniu zespół konsultacyjny radców prawnych przy prezesie Okręgowej Komisji Arbitrażowej. Zadania zespołu, to m in. badanie skuteczności prawa obrotu uspołecznionego oraz zjawisk ekonomicznych wymagających ingerencji państwowego arbitrażu gospodarczego, a nadto podnoszenie poziomu obsługi prawnej przedsiębiorstw głównie w wyniku doskonalenia zawodowego radców prawnych.

(ak)

Na budowie Portu Północnego

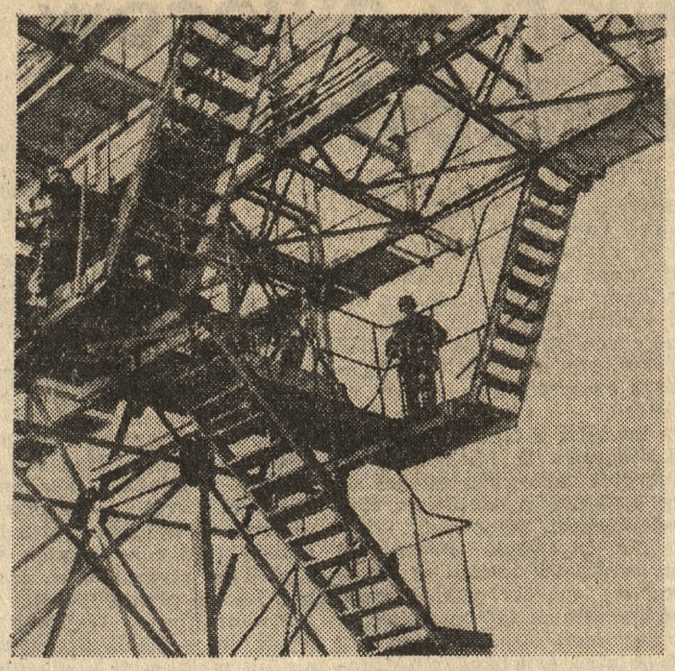

Pogoda sprzyja budowniczym Portu Północnego. Nietypową dla bieżących miesięcy aurę dobrze wykorzystują brygady „Mostostalu". Trwa montaż głównej wieży przesypowej, na której u samej góry znajdować się będzie główna sterownia i dyspozytornia bazy węgla. Na miejscu są już tzw tablice synoptyczne i urządzenia sterownicze przesłane przez Zakłady Konstrukcyjno-Mechaniczne „Elektrometal" w Cieszynie. Przeprowadzono też próbny rozruch kotłowni.

Główny wykonawca — „Hydrobudowa 4" wykonuje obecnie prace przy budowie urządzeń cumowniczych. Trwają również przygotowania do budowy portu paliw płynnych.

Fot. — CAF

Między Waszyngtonem a Trypolisem

Naftowa dyplomacja

Dr Clovis Maksoud, wydawca bejruckiego dziennika „An Nahar" jest postacią na ogół nieźle znaną na politycznym firmamencie Bliskiego Wschodu. Ten wszechstronnie wykształcony, średniego pokolenia Palestyńczyk, należy do ludzi bez reszty oddanych sprawie Arabów. Gdy przed dwoma laty miałem okazję rozmawiać z nim (wówczas jeszcze redaktorem kairskiego dziennika „Al Ahram") na temat sposobów likwidacji skutków izraelskiej agresji, zwracał uwagę na fakt, że droga do tego celu wiedzie przez jednolitą politykę arabską wobec Zachodu. Czas potwierdził trafność tej oceny.

Maksoud spędził miniony tydzień w Waszyngtonie, jako specjalny negocjator Ligi Arabskiej. Celem jego misji było zainicjowanie dialogu między państwami arabskimi, a zachodnimi konsumentami nafty. Warunkiem powodzenia tego dialogu jest wstrzymanie pomocy militarnej dla Izraela i postępy w ewakuacji jego wojsk z okupowanych terytoriów. Jakkolwiek kroki w tym kierunku zostały podjęte, nie są one na tyle zadowalające, aby państwa produkujące naftę zdecydować się mogły na zdjęcie embarga. Zwłaszcza, iż stosunek niektórych państw arabskich do obietnic Zachodu cechuje nieufność. Wskazuje się na fakt, iż uprzemysłowione kraje kapitalistyczne, chętniej widziałyby się w roli dyktujących warunki, aniżeli podporządkowujących się arabskim postulatom. Niepokój arabski budzą ponadto nasilające się tendencje do przeciwstawienia państw ropę produkujących, państwom nią nie dysponującym.

Wysłannik państw arabskich opuścił tedy Waszyngton z kwitkiem. Przybyli doń natomiast najwięksi importerzy nafty. Wprawdzie zwołując konferencję energetyczną głównych uprzemysłowionych państw Zachodu, prezydent Nixon zastrzegł się, że ma ona przygotować grunt pod „konstruktywną i twórczą współpracę między konsumentami a producentami nafty", ale pobudki jej zwołania nie są bynajmniej altruistyczne. Oczywistą jest bowiem rzeczą, że państwa ropę importujące chciałyby przede wszystkim zabezpieczyć własne interesy, a więc uniknąć skutków arabskiego embarga.

Wskazuje na to porządek obrad konferencji w Waszyngtonie. Złożyły się nań sprawy cen ropy naftowej, kwestie związane z zaopatrzeniem w ropę i dystrybucją paliw płynnych, dotyczące tzw. naftowych dolarów, czyli funduszów nagromadzonych przez największych producentów ropy, wreszcie sposobów rozdziału posiadanych zasobów. Nawet jeśli zgodnie z żądaniami państw zachodnioeuropejskich i Japonii, wyczulonych na reakcje bliskowschodnie, w Waszyngtonie nie zapadną żadne merytoryczne decyzje, to podjęcie dyskusji nad sprawami ropy naftowej, bez udziału jej dysponentów, odbić się może nieprzyjaznym echem w świecie arabskim.

Oczywiście istnieje potrzeba współpracy międzynarodowej oraz opracowania zasad racjonalnego wykorzystania źródeł nafty. Ale nie może się to odbywać poza plecami państwnią dysponujących, w formie narzucania im stanowiska. To też konferencja waszyngtońska została przyjęta podejrzliwie przez producentów nafty. Prezydent Algierii, Huari Bumedien określił ją jako próbę *„ustanowienia prawdziwie imperialistycznego protektoratu nad światowymi zasobami energetycznymi"*. Zaś szach Iranu, Reza Pahlawi, w wywiadzie dla brytyjskiego dziennika „Daily Telegraph", uprzedził kraje importujące naftę, że *„otrzymają jej znacznie mniej, jeśli okażą najmniejszą oznakę, że pragną konfrontacji z krajami produkującymi"*.

Państwa zachodnioeuropejskie i Japonia zdając sobie sprawę z grożącego im niebezpieczeństwa, dążą przede wszystkim do utrzymania bezpośrednich, międzyrządowych porozumień z producentami nafty. Natomiast Stany Zjednoczone, znajdujące się pod względem rezerw paliwowych w znacznie korzystniejszej sytuacji, nalegają na podjęcie wspólnych przedsięwzięć energetycznych. Ta różnica zdań stawia pod znakiem zapytania możliwość wypracowania w ramach bloku państw zachodnich, jakiejkolwiek konstruktywnej koncepcji, która byłaby możliwa do przyjęcia przez wszystkich zainteresowanych. Potwierdza to m. in. krytyczny stosunek uczestników obrad waszyngtońskich do wygłoszonego w pierwszym dniu trwania konferencji przemówienia Henry Kissingera, w którym szef amerykańskiej dyplomacji wezwał pośrednio do podziału światowych zasobów energetycznych.

Znamienne jest poparcie państw europejskiego Zachodu dla propozycji przedyskutowania całokształtu problemów surowcowych na specjalnej sesji ONZ. Zalety tej propozycji, wysuniętej w imieniu państw niezaangażowanych przez Algierię, są niewątpliwe. Światowa organizacja stwarza bowiem znacznie szersze możliwości konsultacji niż spotkanie waszyngtońskie, obejmując swym zasięgiem zarówno państwa bogate jak i biedne, zarówno producentów jak i konsumentów nafty. Daje nadto okazję rozważenia problemów energetycznych poza sferą oddziaływania międzynarodowych koncernów, które mają swój znaczny udział w rozdmuchiwaniu obecnego kryzysu i których polityka eksploatacji krajów rozwijających się uniemożliwia oparcie międzynarodowej współpracy surowcowej na sprawiedliwych podstawach.

Waszyngtońska konferencja państw ropę importujących, poprzedza, zwołane na 14 bm. spotkanie arabskich producentów w Trypolisie. Będzie okazja do przeanalizowania ewentualnych propozycji państw zachodnich i rozważenia kwestii przedłużenia embarga. Niezależnie wszakże od ustaleń podjętych w Waszyngtonie, podstawowym miernikiem oceny intencji państw zachodnich w świecie arabskim pozostanie sprawa stosunku do Izraela i całkowitego wycofania się jego wojsk z zajętych terytoriów.

JERZY WALASEK

TELEWIZJA

Gorzka wygrana

Te niezwyczajna rozprawę — spektakl przed sądem wojennym marynarki Stanów Zjednoczonych („Bunt na Caine"), punktowały dwa momenty. Pierwszy — to zeznania kapitana Queega, którego nic tak nie pogrążyło w oczach uczestników procesu, jak jego rozpaczliwa próba dowiedzenia swoich racji. Drugi moment, pointujący sztukę, to jej epilog, po wyroku. Bardzo gorzki happy end. Triumfujący adwokat zdaje sobie sprawę, że jego błyskotliwy sukces zawodowy spowodował zniszczenie drugiego człowieka — kapitana Queega, oficerzyny małego kalibru, ale z gatunku tych, którzy „wygrywają wojny". Również porucznik Maryk, oskarżony o bunt wobec swojego przełożonego, mimo iż ostatecznie uniewinniony, nie wróci już nigdy na okręt wojenny.

Wydaje się, że zamierzeniem Hermana Wouka, autora powieści „Huragan na Caine" (r. 1951), pierwowzoru poniedziałkowego widowiska, przygotowanego przez ośrodek krakowski — było ukazanie całej względności ocen wymiaru sprawiedliwości, które okazują się czasem bezradne wobec złożoności natury człowieka.

W tym interesującym spektaklu, wyreżyserowanym przez Irenę Wollen, wystąpiło grono bardzo dobrych aktorów krakowskich, m. in. Jan Nowicki (kpt. Greenwald — obrońca), Zygmunt Malanowicz (por. Maryk), Jerzy Trela (oskarżyciel), Jerzy Nowak (kpt. Queeg), Wiktor Sadecki (sędzia) i in.

(km)

Z DOBRYCH NAJLEPSI

Wymagający wobec siebie i innych

Z natury jest małomówny, skromny. Rzadko kiedy „ponoszą go nerwy". W pracy odznacza się systematycznością i rzetelnością. Taką opinię ma w przedsiębiorstwie. Mówią o nim jeszcze, że lubi dobra robotę i tego samego wymaga od innych.

Alfred Jakubiak szmat czasu przepracował na budowach, przeważnie poznańskich. Rozpoczął jako 14-letni chłopak. Była wówczas okupacja. Po wojnie zdobył tytuł montera wodno-kanalizacyjnego. Obecnie to rzemieślnik wysokiej klasy. Najdłużej związany jest z Poznańskim Przedsiębiorstwem Robót Instalacyjnych. Pracuje w nim 22 rok, od wielu lat jako brygadzista.

Ostatnio spotkało go najwyższe wyróżnienie. Otrzymał list z podziękowaniami za całokształt pracy w budownictwie, podpisany przez I sekretarza KC PZPR — Edwarda Gierka.

Wyróżnienie to, tak dla mnie cenne, a zupełnie niespodziewane — powiedział A. Jakubiak — traktuję jako podziękowanie za sumienną pracę wszystkich pracowników naszego przedsiębiorstwa, głównie jednak mojej brygady. Bez moich kolegów, jak na przykład montera Stanisława Mączkowiaka, sam na pewno nie osiągałbym tak dobrych efektów. Tworzymy zespół i na sukces jednego z nas składa się nasz wspólny wysiłek.

Brygada A. Jakubiaka zaliczana jest w przedsiębiorstwie do przodujących. Pracownicy PPRI nazywają ją także „brygadą bezusterkową". Nie bez powodu. Wszystko to, co wykonują ludzie z tego zespołu, cechuje dobra jakość i wyjątkowa sumienność.

W rozmowie z A. Jakubiakiem dowiedzieliśmy się, że jego pierwszą bardziej odpowiedzialną pracą było instalowanie urządzeń wodno-kanalizacyjnych w domach, powstających na osiedlu przy ul. Chociszewskiego w Poznaniu. Później było wiele różnych placów budowy; kilkanaście szkół, hotel „Merkury", szpitale przy ulicach Dzierżyńskiego i Lutyckiej. Obecnie zatrudniony jest przy budowie hotelu „Polonez" w Poznaniu. Specjalistyczny to obiekt, do którego budowy kierowani są najlepsi fachowcy z różnych przedsiębiorstw. Wśród nich nie zabrakło A. Jakubiaka i jego ludzi.

Mówiąc o budowach, A. Jakubiak wciąż podkreśla różnicę między przeszłością, a teraźniejszością. Oto na przykład dawniej założenie instalacji wodno-kanalizacyjnych w 30 mieszkaniach trwało 2 miesiące, teraz 30 dni. A dzieje się tak dzięki prawidłowej organizacji pracy, większej wydajności i mechanizacji. Kiedyś liczono wyłącznie na sprawność ludzkich mięśni i rąk, obecnie tak że na sprawne i szybkie działanie narzędzi elektrycznych. Praca jest obecnie znacznie mniej znojna, a efekty większe. Satysfakcjonuje to ludzi, dla których każda rzetelnie przepracowana godzina ma swoją określoną wartość, także w złotówkach.

ANNA SIEKIERSKA

Refleksje z sali sądowej

Pozbawienie owoców przestępstwa

W latach 1963 — 1968 złodzieje mięsa i wędlin, pracujący w Zakładach Mięsnych — Rzeźni w Poznaniu wręczali rewidentom zakładowym łapówki, w rezultacie czego nie byli kontrolowani przy opuszczaniu zakładu i mogli poza jego teren wynieść skradzione artykuły. O praktykach tych wiedział ówczesny kierownik działu kadr i szkolenia w Rzeźni — Damian Michalak, ale nie zawiadamiał organów ścigania przestępstw. Jego tolerancja nie była bezinteresowna: rewidenci systematycznie przekazywali mu część pieniędzy, otrzymywanych od osób kradnących mięso. Łącznie rewidenci wręczyli D. Michalakowi 140 000 złotych.

Ustaleń takich dokonał w 1970 roku Sąd Wojewódzki w Poznaniu i skazał D. Michalaka na 6 lat pozbawienia wolności, grzywnę w wysokości 30 000 zł oraz utratę praw publicznych na 4 lata. Wyrok ten jest prawomocny.

Łatwo zauważyć, że orzeczenie sądu karnego, jakkolwiek surowe, nie pozbawiło skazanego tzw. owoców przestępstwa. Można było tego dokonać w postępowaniu cywilnym — na zasadzie art. 412 Kodeksu Cywilnego, (obowiązującego od 1 stycznia 1965 roku), ale w latach 1970 — 1972 ów przepis — będący nowością — rzadko stosowano w związku z takimi sprawami jak sprawa D. Michalaka. A przecież całkowicie zbiegał się ze społecznym odczuciem sprawiedliwości, stanowiąc:

„To, co zostało świadczone świadomie w zamian za dokonanie czynu zabronionego przez ustawę lub sprzecznego z zasadami współżycia społecznego albo w wykonaniu czynności prawnej, mającej cel sprzeczny z ustawą lub z zasadami współżycia społecznego, ulega przepadkowi na rzecz Skarbu Państwa. Jeżeli przedmiot świadczenia został zużyty lub stracony, przepadkowi ulega jego wartość".

Lapidarnie mówiąc, rzecz w tym, że osoba, która w wyniku działania bezprawnego lub niezgodnego z zasadami współżycia społecznego osiągnęła korzyści, powinna być ich pozbawiona. Pozostawienie jej owoców przestępstwa jest przecież niemoralne: stanowi swoistą premię za naganne postępowanie.

Pod koniec 1972 roku Sąd Najwyższy uchwalił wytyczne w sprawie stosowania art. 412 KC. Od tego czasu można zauważyć coraz pełniejsze wykorzystywania owego przepisu.

W 1973 roku Prokuratura Wojewódzka w Poznaniu — działając na rzecz Skarbu Państwa reprezentowanego przez Wydział Finansowy Prezydium RN Poznania — wniosła do Sądu Wojewódzkiego (Wydział Cywilny) sprawę przeciwko D. Michalakowi o zapłatę kwoty nieco niższej niż 140 000 zł. Należy bowiem wyjaśnić, że 140 000 zł D. Michalak — jak już wspomniano — przyjął w latach 1963 — 68, natomiast cytowany art. 412 KC obowiązuje od 1 stycznia 1965. Dlatego też art. 412 umożliwiał pozbawienie D. Michalaka nie całej kwoty 140 000 zł, lecz jej części — przyjętej w latach 1965 — 68.

Sąd Wojewódzki w Poznaniu w postępowaniu cywilnym ustalił, że D. Michalak w latach 1965 — 1968 uzyskał od rewidentów 95 750 zł w zamian za zaniechanie zawiadomienia o ich przestępstwach — organów ścigania. Kwota ta jako rezultat czynu zabronionego przez prawo, ulega — zgodnie z art. 412 KC — przepadkowi — stwierdził Sąd Wojewódzki i zasądził od Michalaka na rzecz Skarbu Państwa (Wydziału Finansowego Urzędu Miasta Poznania) 95 750 zł wraz z odsetkami (8 procent) liczonymi od 8 listopada 1968 roku (wyrok ten zapadł w styczniu br. i nie jest jeszcze prawomocny).

Prokuratura Wojewódzka wystąpiła również o zasądzenie od niektórych rewidentów kwot przyjętych przez nich w zamian za umożliwienie kradzieży mięsa i wędlin. Artykuł 412 staje się więc ważnym instrumentem przeciwdziałania przestępczości. Pozbawienie sprawcy owoców jego przestępstwa — jeśli rozważać rzecz w kategoriach ekonomicznych — stanowi bowiem przekonywający argument o nieopłacalności czynów sprzecznych z prawem i z zasadami współżycia społecznego.

MICHAŁ ŁUCZAK

HUMOR I SATYRA

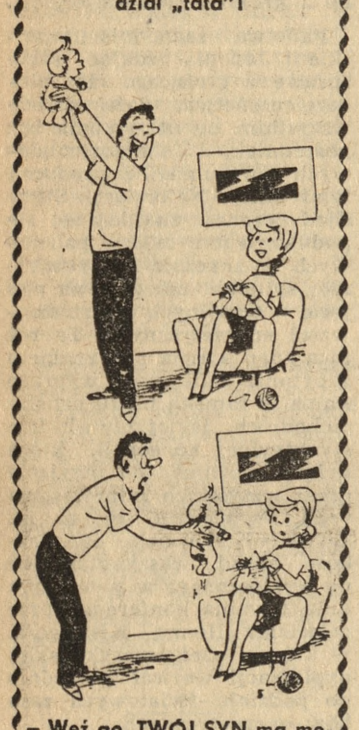

Eksperyment wrocławski

Egzaminy na studia przed maturą

Egzaminy maturalne rozpoczną się dopiero w maju, a na Politechnice Wrocławskiej już zapoczątkowano egzaminy wstępne. Znana ze swoich nowatorskich poczynań uczelnia — jak informuje „Sztandar Młodych" — po raz pierwszy w tym roku wprowadziła egzamin wstępny na Politechnikę dla tegorocznych maturzystów z Dolnego Śląska tzn. dla tych, którzy w maju br. zdadzą maturę.

W pierwszym etapie egzaminu kandydaci na I rok studiów (w liczbie 3730 osób. wszyscy zamieszkali na Dolnym Śląsku) odpowiadali pisemnie na pytania z matematyki i fizyki. II i III etap egzaminu (w marcu i kwietniu) obejmie trudniejsze zadania z tych przedmiotów oraz z języka obcego. Wyniki eksperymentalnego egzaminu zostaną ujawnione dopiero w końcu czerwca. Jeżeli uczeń nie zda matury, to nawet najlepsza ocena z eksperymentalnego egzaminu nie uprawni go do podjęcia studiów. Mieszkańcy spoza Dolnego Śląska wybierający się na Politechnikę Wrocławską będą zdawali egzamin wstępny w normalnym trybie, podczas zwykłej, lipcowej sesji. (bg)

Poznańscy artyści za granicą

Wprawdzie powiada się, że wyjazdy zagraniczne nie są żadnym miernikiem poziomu bądź umiejętności poszczególnych zespołów lub wykonawców, lecz dla miłośników muzyki, opery, teatru, baletu wojaże do innych krajów zawsze mają pewne znaczenie. Warto więc przedstawić fragmenty zestawienia zagranicznych wojaży polskich artystów, dokonanego przez Polską Agencję Artystyczną „Pagart" za rok 1973. Zwłaszcza że wcale pokaźne miejsce przypada w tych statystykach poznaniakom.

I tak, wśród 9 wyjeżdżających orkiestr symfonicznych znalazł się zespół Filharmonii Poznańskiej, który dwukrotnie koncertował we Włoszech. W gronie grup baletowych prym wiedzie Polski Teatr Tańca Conrada Drzewieckiego, posiadający na ubiegłorocznym koncie podróże do NRF, Szwecji, Włoch i Szwajcarii. Połowę z czterech eksportowanych przez „Pagart" chórów stanowią zespoły poznańskie: Kurczewskiego i Stuligrosza. Pierwszy bowiem przebywał dwa razy w NRD, „Słowiki" natomiast występowały dwa razy we Włoszech oraz w NRD i NRF. W doborowym zestawie zespołów kameralnych znalazło się Collegium Musicorum Posnaniensum. Zespół ten, kierowany przez dr. Włodzimierza Kamińskiego bawił w roku ubiegłym w Bułgarii. Pięciokrotnie wyjeżdżał na gościnne koncerty szef poznańskich filharmoników, Renard Czajkowski (do Czechosłowacji, Jugosławii, Rumunii, ZSRR i NRD). Również na scenach NRD popisywali się soliści Opery: Krystyna Kujawińska i Marian Kouba.

Dział Teatru i Folkloru „Pagartu" pośredniczył w 34 podróżach artystycznych polskich teatrów i grup folklorystycznych. Organizował również tournée „Wielkopolski" po Francji oraz wojaże Teatru Lalki i Aktora „Marcinek" do Włoch i Francji, a nadto artystyczne podróże znanych poznańskich realizatorów: scenografa Jana Berdyszaka i reżysera Leokadii Serafinowicz do Czechosłowacji.

Był to zatem kolejny, bogaty w podróże zagraniczne rok poznańskich artystów. Bieżący z pewnością będzie równie urozmaicony. (wig)

sport • sport

Przegląd bokserskich nadziei na poznańskim ringu

Bez przesady za małe mistrzostwa Polski można uznać, rozpoczynający się w najbliższy czwartek w hali MTP nr 20, kolejny turniej bokserski juniorów o „Złoty Pas Aleksandra Polusa" — pierwszego w historii polskiego boksu mistrza Europy w wadze piórkowej, który wywalczył ten tytuł w roku 1937, w Mediolanie.

Impreza powstała przed trzema laty z inicjatywy poznańskich działaczy i jak wskazują dotychczasowe doświadczenia, na trwałe przyjęła się w środowisku bokserów. Od udziału w poznańskim turnieju rozpoczynało karierę wielu znanych dziś zawodników, że wspomnieć pierwszego zdobywcę cennego trofeum, Osetkowskiego ze Stali Rzeszów. W ubiegłym roku w tej samej wadze zwyciężył Kazimierz Przybylski z Zagłębia Konin, i jak poinformowali nas organizatorzy, zawodnika tego ujrzymy również w tegorocznej imprezie.

W sumie turniej zapowiada się bardzo interesująco, organizatorzy otrzymali zgłoszenia około 150 zawodników, ze względów technicznych liczbę uczestników ograniczono do 110 pięściarzy. Obok Przybylskiego z Zagłębia, barw Wielkopolski bronić będą: Gierlachowski, Pelant, Hołoga, Rutkowski, Kuciński (wszyscy z Olimpii), Mirek (Polonia Leszno), Maciejak i Gołębiowski z Prosny Kalisz. Nazwiska kilku dalszych pięściarzy widnieją na liście rezerwowej, wystąpią oni o ile zabraknie któregoś z wcześniej wytypowanych zawodników.

Na poznańskim ringu zobaczymy także wielu bardzo dobrych bokserów z innych klubów, a także reprezentantów Polski, m. in. aktualnego mistrza Polski wagi papierowej — Czerwińskiego ze Stali — Stoczni Szczecin, który obecnie występuje w wadze muszej. Walka o zwycięstwo w tej wadze rozstrzygnie się najprawdopodobniej między nim a Odalskim z Polonii Warszawa. Z innych bardziej znanych zawodników, w wadze koguciej zobaczymy m. in. Radziszewskiego z Victorii Jaworzno, w piórkowej Czaję z Szombierek Bytom, w lekkiej Kaistera z Zawiszy Bydgoszcz i Mariana Osztaba ze Stali Rzeszów.

Na brak emocji sympatycy pięściarstwa z pewnością nie będą narzekać. Początek turnieju w czwartek o godz. 16.45 — walki eliminacyjne. Również eliminacje odbywać się będą w piątek, w dwóch turach od 12—16 i od 16—21. Półfinały rozstrzygnięte zostaną w sobotę — początek godz. 17, w niedzielę natomiast poznamy ostatecznych zwycięzców trzeciego turnieju o „Złoty Pas Aleksandra Polusa". (zb)

Nowe obiekty sportowe

Pięknym prezentem dla mieszkańców Środy jest nowo wybudowana hala gimnastyczna. Jest to pierwszy w tym mieście obiekt sportowy z prawdziwego zdarzenia. Sala o powierzchni 385 m kw. umożliwi rozgrywanie zawodów międzyzakładowych i międzyszkolnych w siatkówkę i koszykówkę, stworzy średzkiej młodzieży dogodne warunki treningu sportowego. Galeria pomieści 150 widzów. Projektant przewidział też zaplecze socjalne dla pracowników administracji oraz dla zawodników. Znalazło się też miejsce na urządzenie klubu-kawiarni.

Obiekt, którego koszt wyniósł blisko 2 mln złotych, wybudowało Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego ze Środy. Przy jego budowie wyróżniła się brygada: Stanisław Rosiak (brygadzista), Jan Tomczak, Stanisław Zys, Stefan Dolatkiewicz i Czesław Wojszczyk. (zkr)

*

Rozpoczęły się prace zagospodarowujące teren pod stadion w Gołańczy (pow. wągrowiecki), którego inicjatywę budowy rzuciła dyrekcja miejscowego Kombinatu PGR przy dużym poparciu WZ PGR w Poznaniu. Będzie on drugim obiektem sportowym w tym miasteczku (własne boisko posiada już Technikum Rolnicze, ale o wiele okazalszym. Kosztem około 2 mln zł urządzi się boiska do: piłki nożnej, siatkówki, koszykówki, i szczypiorniaka oraz 8-torową bieżnię tartanopodobną. Według zapewnień wykonawcy robót, stadion gotowy będzie jeszcze w tym roku. (bop)

× dalekopisem ×

W praskiej hali „Lucerna" odbył się międzypaństwowy mecz bokserski, w którym Czechosłowacja pokonała NRF 12:8.

W kalifornijskim mieście San Mateo odbył się pierwszy bieg maratoński kobiet o mistrzostwo USA. Na klasycznym dystansie 42 km i 250 m zwyciężyła 31-letnia J. Ukenberry w czasie 2:58.44 przed M. Paul — 2:58.46 i P. Lyman 2:58.55.

Sensacją było wywalczenie czwartego miejsca przez 10-letnia M. Eetta Boytano. Uzyskała ona czas gorszy tylko o niespełna 3 min. od mistrzyni USA — 3:01.15.

Porażka Polaków z Holandią

W przedwczorajszych spotkaniach hokeja na trawie uzyskano wyniki: Pakistan — Malajzja 2:0, N. Zelandia — Kanada 3:0.

Spotkaniem dnia w Christchurch był mecz Polski z Holandią. Po zaciętej i stojącej na dobrym poziomie grze zwyciężyli Holendrzy 3:2.

Pierwsze starty kolarzy-zawodowców

Rozpoczęła się już kolarska wiosna na szosach. Kolarze zawodowi zadebiutowali kilkoma imprezami stanowiącymi „próbne galopy" nowego sezonu. Czterokrotny triumfator Tour de France — Belg Eddy Merckx w ub. tygodniu zwyciężył wraz ze swym rodakiem Patrickiem Sercu w torowej sześciodniówce w Antwerpii, a następnie udał się do Włoch i uczestniczył w dwóch wyścigach. Na ulicach Viareggio odbyło się kryterium uliczne na 88 km, w którym na finiszu triumfował Włoch Franco Bitossi przed swym rodakiem Pietro Mingardim i Merckxem. Merckxowi nie powiodło się również w drugim włoskim kryterium w Follonica. Zwyciężył tam Francesco Moser (Włochy), który pokonał 96 km w 2:10.0 (przeciętna 44,4 km na godz.) przed Merckxem (strata 5 sek), Włochem Francioni i Norwegiem Knudsenem.

TRAGICZNE GODZINY W ABERDEEN 7)

»GORDYJ« śpieszy na pomoc

Kuchciński odpoczywa chwilę. Potem wyciąga kolegę z dala od fali, układa go na boku, upewnia się, że tamten jeszcze oddycha i idzie, a potem biegnie do najbliższych świateł. Sam dziwi się skąd w nim tyle siły. Gdy dopadł do drzwi farmy nie potrafił zapukać, nie mógł unieść do góry zgrabiałej ręki. Na szczęście drzwi ustąpiły pod ciężarem jego ciała i Kuchciński wpadł do izby rozciągając się jak długi na podłodze.

Pamięta, że nachylili się nad nim jacyś ludzie. Z trudem dobierał angielskie słowa:

— Polish ship??? Polish men on the seaside. Help... Help...

Stracił przytomność. W minutę potem farmer i jego syn dwoma traktorami odjechali w kierunku plaży.

Pozostali: Pierwsza fala zmyła z szalupy czterech ludzi, ich losy już znamy. Druga fala zabrała siedmiu. Początkowo widzieli w wodzie światełka swoich pasów ratunkowych. Potem pogubili się, ale fale niosły ich do brzegu mniej więcej z taką samą prędkością. Wszyscy przeszli przez to samo piekło, fale przewalały się przez nich, zatapiały, tłamsiły, przezywali momenty zwątpienia, słabości, a potem zbawczy brzeg.

Andrzej Pikuła wspomina:

— Gdy po raz ostatni poszedłem pod wodę nie miałem siły już wyjść. Pomyślałem już, że to koniec. W jednej chwili przypomniało mi się wszystko: rodzina, szkoła, dziewczyna. Rękami czułem piasek, leżałem na nim. Pomyślałem sobie, że jestem już na dnie. Wymacałem coś twardego, chwyciłem się tego kurczowo...

III mechanik Franciszek Siodłowski wspomina: — Poczułem pod rękami piasek. Chciałem wstać, ale nie miałem siły. Kolejna fala popchnęła mnie do przodu. Podniosłem się. Woda nie sięgała już wyżej niż do kolan. Chciałem wyjść na brzeg, ale coś trzymało mnie za nogę. Nachyliłem się. Zobaczyłem, że pływają włosy po powierzchni. Chwyciłem za nie, podniosłem do góry. Poznałem Andrzeja Pikułę, pomocnika kucharza. Kazałem mu chwycić się za pas kamizelki i tak wyszliśmy na brzeg.

Cała siódemka odnalazła się na plaży. Po wyjściu na wydmę, wybrali kierunek na najjaśniejsze światła Siodłowski miał w kieszeni latarkę. Okazało się, że działa. Pomogła im omijać doły wypełnione wodą, które gęsto przecinały pole golfowe po którym biegli. Musieli przedzierać się przez pasy kłującej kosodrzewiny. Niektórzy z nich byli boso, albo tylko w skarpetkach... Odległość z plaży Murcar, na której wylądowali do klubu golfowego wynosiła ok. 7 kilometrów. Kolejnymi rozbitkami zaopiekował się troskliwie pan Nędzowski. W morzu przy wywróconej łodzi pozostało jeszcze 12 ludzi i 8 ludzi na statku.

„GORDYJ": Od chwili odbicia szalupy pod dowództwem Anatola cały statek przygotowywał się do przyjęcia rozbitków. Wyciągano z magazynku dodatkowe koce, ciepłą bieliznę i swetry, kuchnia pracowała nad przyrządzaniem posilnej zupy. Stewardzi preparowali grog. Nad wszystkim czuwała pani doktor. Niestety nikt z naszych marynarzy, którzy wrócili do kraju, nie zapamiętał nawet jej imienia. Wszyscy natomiast mówili, że była młoda i bardzo piękna.

Na holowniku „Gordyj" z radością przyjęto wiadomość od kpt. Bartczaka, że szalupa przybyła do burty „Nurzca", że wzięła 18 ludzi i szczęśliwie wyszła na pełne morze. Wypatrywali jej wszyscy. Byli dumni, że ich chłopcy spisali się tak dzielnie. Minęła godzina i jeszcze dwa długie kwadranse, ale od strony lądu nie było widać żadnego zbliżającego się światła. Z „Nurzcem" nie można się było połączyć. Już podczas ostatniej rozmowy Bartczaka źle było słychać, akumulatory zasilające radiostację były nieomal zupełnie wyczerpane.

Po dwóch godzinach mieli już pewność. Musiało zdarzyć się jakieś nieszczęście, o tym, żeby szalupa zabłądziła nie było mowy. „Gordyj" wysoko wystający ponad falę, błyszczał wszystkimi światłami. Pomimo wszystko czekali... Czekali chociaż na złą wiadomość.

SZALUPA: Dwunastu ludziom, którzy na niej pozostali przez 20 minut, a może i dłużej udawało się chronić ją przed wywróceniem. Dryfowali do brzegu znacznie wolniej niż pływacy. Potem wywrotka. Przy burtach szalupy pozostało już tylko 10 marynarzy. Dwóm nie udało się wydostać z łodzi. Jan Machlik prawdopodobnie zginął bardzo szybko. Siedział on niedaleko silnika, z którego po wywrotce wylał się olej napędowy. Najpewniej zachłysnął się nim już w pierwszych sekundach i nie był w stanie walczyć dalej o życie.

Pod łodzią pozostał również młodszy rybak Stefan Sobiecki. Wprawdzie znalazł się w poduszce powietrznej, miał czym oddychać, ale nie mógł się wydostać z pułapki. Był oplątany linami. Walczył. Znalazł nóż w kieszeni i przeciął nim linę odbijacza, która krępowała mu ruchy. Nóż jednak wypadł mu ze zgrabiałych rąk, utracił go bezpowrotnie. Nie był jeszcze wolny. Trzymała go splątana cuma. Im bardziej się szarpał tym węzły zaciskały się ciaśniej.

Sobiecki słyszał głosy, nawoływania kolegów trzymających się burt. Chciał nawiązać z nimi kontakt, dać jakoś znać, że jest uwięziony tuż obok nich. Udało mu się chwycić kogoś za nogę. Krzyczał pod stalowym kadłubem:

Kogo chwyciłem!? Odezwij się! Jestem tutaj... Ratujcie Stalowe ściany łodzi, huk morza i sztorm zagłuszały jego wołania. Po chwili palce mu zesztywniały i puścił nogę kolegi. Przestał walczyć. Nie wierzył w ocalenie, ale ciągle żył. Oddychał. *(„Panorama")*

c. d. n.

JULIUSZ GRODZIŃSKI

Mistrzowski tytuł florecistki Warty

Z udziałem szerokiego zaplecza młodzieży rozegrano w Opolu indywidualne szermiercze mistrzostwa Polski juniorów. Dla barw Wielkopolski jedyny tytuł mistrzowski wywalczyła zawodniczka poznańskiej Warty — Lechna — zwyciężając we florecie dziewcząt.

Poznanianka wyraźnie górowała nad swymi przeciwniczkami, nie przegrywając w finałach ani jednej walki. Drużynowo florecistki Warty sklasyfikowane zostały na III miejscu (21 była Grześkowiak a 27 Gralińska). I mogą wystawić dwa zespoły podczas mistrzostw drużynowych, jakie pod koniec lutego odbędą się w Poznaniu.

Nieźle spisał się również szablista Warty — Kosiński. Wywalczył on brązowy medal, ulegając zdobywcy tytułu mistrzowskiego, Jabłonowskiemu (AZS Warszawa), oraz Rotterowi (Pałac Młodzieży Katowice). W stawce ponad 80 zawodników 20 i 39 miejsca wywalczyli szabliści Zagłębia Konin — Łuczak i Kostrzewa.

Słabiej natomiast niż oczekiwano zaprezentował się we florecie Jabłoński (Warta), zajmując w finale dopiero 5 miejsce. Bezkonkurencyjnym w tej broni był Kondrat (Nadodrze Zielona Góra). Kolejne medale zdobyli: Martewicz (AZS Gdańsk) i Sypniewski (Gwardia Bydgoszcz). W klasyfikacji drużynowej floreciści Warty znaleźli się na miejscu czwartym, i również wystawią dwie ekipy.

Złoty medal w szpadzie przypadł w udziale Swornowskiemu (AZS Wrocław). Drugi był Gajowniczek (Legia), a trzeci Żurawski (AZS Warszawa). W tej broni poznaniacy nie odnieśli sukcesów, najlepszy z nich, Szymkowiak (Warta), zakończył walki w ćwierćfinale.

W sumie więc tegoroczne mistrzostwa dla poznańskich szermierzy nie były może tak udane, tym niemniej utrzymali oni pozycję wśród najlepszych w kraju. Dwóch zawodników — Lechna i Kosiński — zakwalifikowało się do reprezentacji na najbliższe mistrzostwa świata juniorów, jakie w połowie kwietnia odbędą się w Istambule. Szanse na znalezienie się w gronie najlepszych ma jeszcze florecista Jabłoński. (zb)

Elżbieta Lechna
Fot. — K. Przychodzki

JUŻ OD DZIŚ W SPRZEDAŻY WYCIECZKI ZAGRANICZNE

- Zwiedzanie HISZPANII — III—IV — 15 dni
- Na narty w Dolinie CHAMONIX (Francja) — III—IV — 11 dni
- NRD — Wiosenne Targi Lipskie — III — 6 dni

Informacje i zapisy we wszystkich oddziałach „ORBISU".

353-K2

Praca ● Nauka

Gosposię przyjmę. Wysokie wynagrodzenie. Wiosenna 21, tel. 437-72. 20165g

Dozorca potrzebny zaraz (zamianą mieszkania). Oferty — „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 18504g.

Kupno ● Sprzedaż

Kupię młocarnię MZC 4, snopowiązałkę konną, ciągnikową, ładowacz, rozrzutnik. Oferty z ceną — „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 18901g.

Kupię obraz olejny znanych malarzy polskich. Oferty „Prasa" — Grunwaldzka 19 dla 19686g.

Zagospodarowany ogródek działkowy kupię. Telefon 595-05. 19958g

Kupię 2 fotele z końca 19 wieku. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 18908g.

Sprzedam wzmacniacz stereo, gwarancyjny. Telefon 531-95. 18912g

Sprzedam tanio piec jugosłowiański, węglowo-gazowy, mało używany. Tel. 462-96. 18818g

Sprzedam kożuch damski. Tel. 585-64. 20212g

Sprzedam nowy akordeon guzikowy Barcarole 120 - basowy. Poznań — Chwaliszewo 74 m. 10 — Kmieciak. 20064g

Futro nowe czarne łapki karakułowe — sprzedam. Ściegiennego 122. 20007g

Zgrzewarkę do PCW fabryczną, sprzedam. Informacje: tel. 436-42 po godzinie 17. 18605g

Wózki dziecięce, ostatnia nowość, całkowicie składane poleca wytwórnia — Orzeszkowej 13. 19187g

Sprzedam nowy kożuch damski. Czesława 1 m. 14. 18482g

Wózki dziecięce najnowsze modele — poleca Cz. Szczepańska, Czerwonej Armii 61, w podwórzu. 17407g

● Samochody

Sprzedam Syrenę 104. Informacje tel. 453-61 po godz. 16. 20202g

Warsztat Elektroauto wykonuje naprawy rozruszników, prądnic, instaluje halogeny. Poznań, Chodzieska 17, na wysokości Dąbrowskiego 357. 18422g

Sprzedam samochód Żuk nowy - eksportowy. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 20384g.

Protektory Fiata, Skody, Moskwicza, Wartburga, Zastawy, Trabanta — wykonuje warsztat wulkanizatorski, Poznań, Kraszewskiego 26, tel. 471-84. 19794g

Mercedesa 220 D nowego kupię. Oferty „Prasa" — Grunwaldzka 19 dla 19953g.

● Lokale

Spiesznie kupię M-3 lub M-4. Tel. 430-24. 19789g

Przetargi

Komunalne Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane w Gnieźnie, ul. Przy Rzeźni nr 4 — ogłasza

PRZETARG na dostawę lub wykonanie:

1. **grzejników „Faviera"** na kwotę ca 75 tys. złotych;
2. **podgrzewacza ciepłej wody** — V = 1050 L, typ PP5/3 ⌀ 900 m/m, dł. 2450 m/m.

Dokumentacja techniczna do wglądu w siedzibie Dyrekcji.

Termin wykonania do dnia 15 marca 1974 r.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe i spółdzielcze.

Oferty należy składać w terminie 14 dni od chwili ogłoszenia przetargu.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu następnym o godzinie 10.

Zastrzegamy sobie prawo wyboru oferenta i unieważnienie przetargu bez podania przyczyn. 360-K2

W centrum Jeżyc zamienię 2 duże pokoje z korytarzem i kuchnią, samodzielne, na pokój z kuchnią i pokój. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 18749g.

Zamienię mieszkanie kwaterunkowe M-3, IV piętro, w nowym budownictwie, tylko na M-5 w nowym budownictwie. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 18415g.

Leszno! Zamienię ładne kwaterunkowe trzypokojowe mieszkanie na podobne Poznań, okolice. Oferty „Prasa" — Grunwaldzka 19 dla 18655g.

Mieszkanie własnościowe w Gnieźnie, pilnie kupię. Szczegółowe oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 19792g.

● Nieruchomości

Podaję do wiadomości, że biuro moje Pośrednictwa Nieruchomości — będzie nieczynne od 15 lutego do 15 marca 1974 r., z powodu wyjazdu do sanatorium. Władysław Adamski Poznań, Matejki 33a. 20279g

Domek z ogródkiem przy komunikacji kupię, do 120.000 zł. Oferty „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 18440g.

Kupię willę jednorodzinną w stanie surowym lub działkę pod budowę, dzielnica Jeżyce, Grunwald. Oferty „Prasa" — Grunwaldzka 19 dla 19672g

Sprzedam ogród 4.000 m² z domem parterowym (2 pokoje, weranda i budynkiem gospodarczym murowany) w pobliżu Mosiny. Adres wskaże „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 18806g.

● Różne

Przyjmę do wykonania budynki piętrowe, parterowe oraz roboty wykończeniowe. Zgłoszenia w niedzielę, godz. 10—14 — Sienkiewicza 9 m. 8. 18825g

Odstąpię piwnice willi, ogród, na przemysł — rzemiosło. Warunek zatrudnienie lub współpraca. Oferty — „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 20015g.

Naprawa parasoli. Poznań, Rybaki 9. 19884g

Żyrandole, lampy, kinkiety, lustra — metaloplastyka. Warsztat — Wacław Kotliński, Marcelińska, narożnik Skarbka — poleca swoje usługi. 20355g

Bezpyłowe cyklinowanie parkietów, malowanych podłóg, lakierowanie. Zakład, tel. 67-11-24. 20354g

Naprawa lodówek. Tel. 316-07. 18713g

Szukam wspólnika do założenia hodowli nutrii (z terenem i wodą przepływową). Mam doświadczenie w hodowli. Oferty — „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 18533g.

KOMUNIKAT

Wielkopolskie Okręgowe Zakłady Gazownictwa w Poznaniu, ul. Grobla 15 — zawiadamiają wszystkich odbiorców energii gazowej zamieszkałych w Poznaniu w rejonie ograniczonym ulicami: **Wspólna, Dolna Wilda, Traugutta, Dzierżyńskiego, Madalińskiego, oraz torem kolejowym, że w dniu 14 lutego br.** przystępują do wprowadzania w miejsce dotychczasowego gazu miejskiego — gazu ziemnego **zaazotowanego.**

Gaz ziemny zaazotowany w dniu 14 lutego br. doprowadzony zostanie do całego rejonu, natomiast przystosowania urządzeń gazowych dokonają monterzy WOZG **nieodpłatnie,** w ciągu 2 dni wg zawiadomień wywieszonych w klatkach schodowych poszczególnych budynków.

Do czasu przybycia monterów nie należy żadnych urządzeń gazowych eksploatować.

W pierwszej kolejności do spalania gazu ziemnego zaazotowanego przystosowane będą kuchnie gazowe oraz grzejniki wody przepływowej (piece kąpielowe), w następnej kolejności pozostałe urządzenia.

Warunkiem dokonania adaptacji urządzenia gazowego będzie jego dobry stan techniczny. Urządzenia technicznie niesprawne lub wadliwie zainstalowane będą plombowane do czasu usunięcia nieprawidłowości przez użytkownika.

Jednocześnie przypomina się o konieczności stałego utrzymywania nagrzewnic grzejników wody przepływowej (pieców kąpielowych, term) w stanie czystym. Będzie to również warunkowało zamontowanie w tych urządzeniach nowego palnika, przystosowanego do spalania gazu ziemnego zaazotowanego.

W wymienionych dniach wszelkich informacji udzielać będzie punkt informacyjny zlokalizowany na Osiedlu Dębiec przy ul. Kalinowej (koło kościoła Św. Trójcy), od godziny 10—20; w pozostałe dni robocze od godziny 10—15, a wtorki i piątki od godz. 10—18.

Przypadki szczególne należy zgłaszać telefonicznie do Pogotowia Gazowego — tel. 992 (czynne całą dobę).

W dniach wymiany gazu urządzenia gazowe prosimy utrzymywać w stanie czystym.

Dyrekcja
Wielkopolskich Okręgowych Zakładów Gazownictwa

1349-K1

● Matrymonialne

Stanu wolnego, po pięćdziesiątce, zrównoważony, dobrego charakteru, bez nałogów — pozna panią samodzielną, łagodną, bezdzietną. Cel matrymonialny. Oferty „Prasa" — Grunwaldzka 19 dla 19660g

Mężczyzna wolnego stanu, lat 60, zrównoważony, pracujący, domator, pozna panią o łagodnym charakterze, mającą mieszkanie. Cel matrymonialny. Oferty — „Prasa", Grunwaldzka 19 dla 19659g.

Dnia 9 lutego 1974 r. zmarł śmiercią tragiczną pracownik naszego przedsiębiorstwa

LEON SKORZANEK

Rodzinie Zmarłego wyrazy współczucia składają

pracownicy
Poznańskiego Przedsiębiorstwa Robót Telekomunikacyjnych w Poznaniu

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 13 lutego 1974 r. o godz. 12.30 na cmentarzu winiarskim przy ul. Piątkowskiej.

1390-K1

W dniu 9 lutego 1974 roku zmarła była nasza długoletnia i zasłużona pracownica i serdeczna koleżanka

CECYLIA MACIOŁA

Rodzinie Zmarłej wyrazy głębokiego współczucia składają:

Dyrekcja — Samorząd Robotniczy
koleżanki i koledzy
Poznańskich Zakładów Koncentratów Spożywczych „Amino" - Poznań

Pogrzeb odbędzie się dnia 13 lutego 1974 r. o godz. 9.30 w Warszawie.

1405-K1

W dniu 10 lutego 1974 r. zmarł po ciężkich cierpieniach przeżywszy lat 65, mój ukochany mąż

STANISŁAW TORUŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w dniu 14 bm. o godzinie 14 na cmentarzu Główna-Miłostowo

o czym zawiadamia pogrążona w smutku

żona z rodziną

20411g

Dnia 10 lutego 1974 r. zmarł nagle mój drogi mąż, nasz kochany ojciec, teść, brat, wuj, dziadek i pradziadek, przeżywszy lat 74

JAN ZAGRODZKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 13 bm. o godzinie 13 na cmentarzu na Miłostowie.

W głębokim smutku pogrążone

żona i rodzina

Poznań, ul. Sucha 2 m. 21. 20421g

W dniu 10 lutego 1974 r. zmarł po ciężkich cierpieniach mój drogi mąż, nasz ojciec, teść, brat, wujek i dziadek, w 82 roku życia, śp.

JAN KIZIOREK

ppor. WP, powstaniec wielkopolski, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Medalem X-lecia Polski Ludowej i Wielkopolskim Krzyżem Powstańczym, członek ZBoWiD.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 14 bm. o godz. 12 na cmentarzu na Miłostowie.

W żalu pogrążona

rodzina

Poznań, ul. Płocka 21 m. 3 20453g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 12 lutego 1974 r. odszedł od nas na zawsze, opatrzony Sakramentami św., najdroższy ojciec, teść i dziadek, lat 79, śp.

FRANCISZEK WOJTECKI

powstaniec wielkopolski

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 14 bm. o godz. 13.40 z kaplicy cmentarza na Junikowie.

W smutku pogrążeni

córki, synowie, synowe, zięciowie i wnuki

Poznań, ul. Chłapowskiego 8 m. 9.

20502g

Dnia 11 lutego 1974 roku zmarł

CZESŁAW CZAPRACKI

dyrektor Zakładu Handlu WZGS „Samopomoc Chłopska" w Poznaniu. Zasłużony działacz ruchu spółdzielczego, odznaczony Srebrnym i Złotym Krzyżem Zasługi.

W Zmarłym tracimy cenionego współpracownika i kolegę.

Cześć Jego pamięci!

Rodzinie Zmarłego wyrazy serdecznego współczucia składają

Rada Nadzorcza, Zarząd i pracownicy WZGS „Samopomoc Chłopska" w Poznaniu

1410-K1

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 11 lutego 1974 r. zmarł nasz długoletni i nieoceniony

dyrektor

CZESŁAW CZAPRACKI

człowiek wielkiego umysłu, prawego charakteru i szlachetnego serca. Pamięć o Nim zachowamy w naszych sercach.

Zmarły był odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Walecznych, Medalem 10-lecia Polski Ludowej, Odznaką Zasłużonego dla Rozwoju Województwa Poznańskiego, Odznaką Zasłużonego Pracownika Handlu i Odznaką Zasłużonego Działacza Ruchu Spółdzielczego.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 13 lutego 1974 r. o godz. 13.40 na cmentarzu junikowskim.

Wyrazy szczerego żalu i współczucia Rodzinie Zmarłego składają:

Kierownictwo i pracownicy Wojewódzkiego Związku Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" Zakład Handlu w Poznaniu

1386-K1

W dniu 9 lutego 1974 r. zmarł nagle we Wrocławiu w wieku lat 47 śp.

TELESFOR ŚLÓSAREK

junior

Pogrzeb odbędzie się w dniu 13 bm. około godz. 11,30 w Ostrowie Wlkp.

o czym z wielkim smutkiem i żalem zawiadamia

rodzina

20461g

---

† Dnia 11 lutego 1974 r. zmarła nasza droga i ukochana matka, teściowa, babcia, siostra i ciocia, przeżywszy 75 lat

STEFANIA KRAJNIAK

z domu Kołodziejczak

Pogrzeb odbędzie się dnia 13 bm. o godzinie 16 na cmentarzu na Starołęce.

W głębokim smutku pogrążona

rodzina

20451g

---

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 11 lutego 1974 r. po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, namaszczony Olejami św., zakończył swój pracowity żywot, mój najdroższy mąż, nigdy niezapomniany ojciec, teść i dziadek, przeżywszy lat 73, śp.

IGNACY KMIECIAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 14 bm. o godzinie 15 na cmentarzu winiarskim przy ul. Piątkowskiej.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

Poznań, ul. Michałowska 3 m. 4. 20442g

---

† Dnia 12 lutego 1974 r. odeszła od nas nasza ukochana siostra, matka, teściowa, babunia i prababunia

HELENA ŻARNOWIECKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 14 bm. o godzinie 8.40 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pogrążona

rodzina

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

20553g

---

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 10 lutego 1974 r. w wieku 27 lat zginął tragicznie mój najdroższy mąż, najukochańszy tatuś, syn, kochany brat, szwagier i wujek, śp.

ROMAN MILCZYŃSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 14 bm. o godzinie 10,30 z kaplicy cmentarnej na Górczynie.

Pogrążone w smutku

żona z synkiem i rodzina

20501g

---

† W dniu 11 lutego 1974 r. zmarła opatrzona Sakramentami św.

MARIA MAKOSIŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w dniu 14 lutego 1974 r. o godz. 9,50 na cmentarzu na Junikowie.

W smutku pogrążone

siostry z rodziną

Poznań, Przemysłowa 51 m. 8
Londyn 20456g

---

† Z żalem zawiadamiamy, że dnia 11 lutego 1974 r. po długich cierpieniach zmarła moja żona, kochana matka i siostra, przeżywszy lat 60

FRANCISZKA ZIĘTKIEWICZ

Pogrzeb odbędzie się dnia 14 bm. o godzinie 11 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pogrążeni

mąż, syn, córka i rodzina

20551g

Koleżance

KRYSTYNIE Ł..CHAJCZYK

WYRAZY

SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA

z powodu śmierci

Matki

składają:

Dyrekcja — Samorząd Robotniczy i współpracownicy Poznańskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego Pr ysłu Lekkiego Poznań, ul. Kochanowskiego 7

1372-K1

Dnia 9 lutego 1974 r. zmarł

MAKSYMILIAN ŚWIĘTEK

długoletni pracownik naszych Zakładów, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

W Zmarłym straciliśmy wybitnie sumiennego pracownika i nieodżałowanego kolegę.

Pogrzeb odbędzie się dnia 13 lutego 1974 r. o godz. 14 na cmentarzu na Górczynie.

Żegnając Go z głębokim żalem — składamy Rodzinie Zmarłego wyrazy serdecznego współczucia.

Dyrekcja — Rada Robotnicza
Rada Zakładowa — POP i załoga
ZPO „Modena" w Poznaniu

1376-K1

---

† Dnia 10 lutego 1974 r. zmarł nagle nasz drogi mąż, ojciec, teść i dziadek

PIOTR KOUWENT

Pogrzeb odbędzie się dnia 14 bm., o godzinie 14 z kaplicy cmentarza w Krzyżownikach.

W smutku pogrążona

żona z rodziną

20520g

---

† W dniu 11 lutego 1974 r. zmarła po długich, ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja ukochana żona, i nigdy niezapomniana mama, teściowa, babcia, prababcia, siostra, bratowa i ciocia, przeżywszy lat 78, śp

LEOKADIA TOMCZAK

z domu Mieszała

Pogrzeb odbędzie w dniu 14 bm. o godzinie 13.05 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pogrążony

mąż z rodziną

Szamarzewskiego 60 m. 8,
dawniej Wawrzyniaka 18. 20436g

---

† Dnia 11 lutego 1974 r. zmarł nagle, przeżywszy lat 59 nasz najdroższy mąż, ojciec, teść i dziadek

STANISŁAW RATAJCZAK

były jeniec wojenny

Pogrzeb odbędzie się dnia 14 bm. o godzinie 14 na cmentarzu w Owińskach.

W głębokim smutku pogrążona

żona z rodziną

Owińska, ul. Poznańska 8

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

20476g

LUTY 13 Środa	Grzegorza, Katarzyny Słońce: 7.00—16.44

TEATRY

W POZNANIU

OPERA — g. 19 „Gioconda".
MUZYCZNY — g. 19 „Pan Zagłoba".
POLSKI — g. 19 „Opowieści lasku wiedeńskiego".
NOWY — g. 19 „Śmierć Tarelkina".
MARCINEK — nieczynny.

W WOJEWÓDZTWIE

KALISZ: „Czerwone pantofelki".
KROTOSZYN: „Wkrótce nadejdą bracia".
BABIAK: „Don Juan".
ŚRODA: „Niezwykła przygoda".

KINA

CHODZIEŻ Noteć: „Bitwa w wąwozie".
CZARNKÓW: „Biały ptak z czarnym znamieniem".
GNIEZNO Lech: „Helga"; Polonia: „Samuraj i kowboje".
GOSTYŃ: „Kozi róg".
JAROCIN: „Simon Bolivar".
KALISZ Kosmos: „Klute"; Oaza: „Zawieszeni na drzewie"; Stylowe: „Winnetou w Dolinie Śmierci".
KĘPNO: „Solaris".
KŁODAWA: „Morderca samotnych kobiet".
KOŁO: „Śmiech w ciemności".
KONIN Centrum: „Chłopi" i „Zakazane piosenki"; Górnik: „Błąd szeryfa".
KOŚCIAN: „Pierre i Paul czyli życie na raty".
KROTOSZYN: „Z księgi królów".
KÓRNIK: „Tajemnica Aleksandra Dumasa".
KRZYŻ: „Śledztwo skończone, proszę zapomnieć".
LESZNO: „Królowe Dzikiego Zachodu".
MIĘDZYCHÓD: „W pustyni i w puszczy".
NOWY TOMYŚL: „Dzielny wojak Rossolino".
OBORNIKI: „Dodes'ka Den".
OSTRÓW Roma: „Rzym"; Słońce: „Urlop w więzieniu".
OSTRZESZÓW: „Tylko wtedy gdy się śmieję".
PIŁA Iskra: „El Dorado"; Koral: „Lucia"; Sokół: „Pechowy zalotnik".
PLESZEW: „Francuski łącznik".
RAWICZ: „Orle piórko".
ROGOŹNO: „Dawid Copperfield".
RYCHTAL: „Historia miłości".
SŁUPCA: „Jeźdźcy".
ŚREM: „W pustyni i w puszczy".
ŚRODA: „Śladem czarnowłosej dziewczyny".
SZAMOTUŁY: „Kot".
TRZCIANKA: „Człowiek stamtąd".
TUREK: „Klute".
WAGROWIEC: „Poszukiwanie".
WOLSZTYN: „W pustyni i w puszczy".
WRZEŚNIA: „Walter broni Sarajewa".

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 13—18 „Białowieża", „Wyścig Pokoju" cz. III, „Kaukaz".

RADIO

PROGRAM I: 7.40 Studio nowości; 8.05 U przyjaciół; 8.10 Melodie siedmiu stolic; 8.35 H. Debich zaprasza na konc. zatytułowany „Podróż zimowa"; 9.05 Dla kl. I i II (Wych. muzyczne) Na dwa — czy na trzy?; 9.30 Moskwa z melodią i piosenką. 9.45 Śpiewa Teresa Tutinas; 10.08 Mel. filmowe Jerzego Matuszkiewicza; 10.30 „Sława i chwała" — odc. 9 pow.; 10.40 Apetyt wzrasta w miarę słuchania; 10.45 Bing Crosby i Louis Armstrong w duecie. 11 Non stop polskich melodii: 11.18 Nie tylko dla kierowców; 11.25 Refleksy; 11.30 Wrocław na muzycznej antenie; 12.25 Wrocław na muzycznej antenie: 12.40 Konc. życzeń: 13 Gra Polska Kapela pod dyr. F. Dzierżanowskiego: 13.15 Rolniczy kwadrans; 13.30 Rytmy młodych; 14 Ze świata nauki i techniki; 14.05 Muz. ludowa: 14.30 Sport to zdrowie; 14.35 Z antologii polskiego jazzu; 15.05 Listy z Polski. 15.10 Włoskie płyty; 15.35 Operetka, jej twórcy i wykonawcy; 16.10 Mijają lata, mijają piosenki: 16.30 Aktualności kulturalne: 16.35 20 lat rock and rolla; 17 Radiokurier; 17.20 Muzyka ze sceny: 17.40 Muzyka ze scenki — Piosenki z kabaretu Starszych Panów; 18 Muz. i Aktualn.; 18.25 Radiowa kronika muzyczna; 19.15 Gwiazdy bułgarskich estrad; 19.45 Rytm, rynek, reklama: 20 Naukowcy — rolnikom: 20.15 Fono serwis: 21 Ekonomia na co dzień; 21.15 Śpiewa A. Kozioł; 21.25 Konc. chopinowski z nagrań A. Harasiewicza; 22.15 Mikrorecital wieczoru — Bogna Sokorska: 22.30 Moto — sprawy; 22.45 Sześć tańców — Gra Orkiestra Joe Lossa: 23.05 Korespondencja z zagranicy; 23.10 Mały przewodnik po muzyce rozrywkowej; 23.35 Radiowy Kabaret Piosenki; 0.05 Kalendarz Kultury Polskiej; 0.10 Koncert życzeń od Polonii zagranicznej dla rodzin w kraju 0.30 Program nocny z Łodzi.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 22, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: 7.45 Muzyczny dialog: gitara — klawesyn; 8.35 My 74 — audycja Studia Młodych; 8.45 Bezpieczeństwo na jezdni zależy od nas samych; 8.55 Muzyka spod strzechy: 9 Muz. operowa; 9.40 W świecie współczesnej humanistyki — magazyn; 10 Rozmaitości literacko-muzyczne; 11 Dla kl. VII i VIII (wych. muzyczne) Melodia i akompaniament; 11.25 Dwa tanga — gra ork. F. Pourcela; 11.35 Pięć minut o wychowaniu; 11.40 Monitor Nauki Polskiej Nr 104; 11.50 Od Tatr do Bałtyku; 12.05 „Słuchacze piszą — my odpowiadamy"; 12.15 Kwadrans walców; 12.30 Czas dobrych gospodarzy; 13 Dla kl. I i II (jęz. polski) „Słoń Trąbalski". 13.20 Piosenki Katarzyny Gaertner — śpiewa Maryla Rodowicz; 13.35 Śladami Kolberga — „W kręgu wielkopolskich koźlaków"; 13.55 Mini przegląd folklorystyczny; 14 O zdrowiu dla zdrowia; 14.15 „Kiedy radio raczkowało" — reportaż; 14.35 Radiowa agencja muzyczna; 15 Program dla dziewcząt i chłopców; 15.40 Kapela Włościańska Namysłowskiego; 16 W trosce o słowo i treść; 17.25 „Za Odrą i Nysą" — magazyn public. aktualności niemieckich; 17.50 Radioexpress; 18.05 Wielkopolskie zespoły chóralne; 18.20 10 minut w jednej tonacji; 18.40 Magazyn handlu zagranicznego; 19 Kwadrans jazzu; 19.15 Język francuski; 19.30 Pół wieku Teatru Polskiego Radia — Studio Współczesne: „Lelek"; 20.30 „Konfrontacje literacko-operowe"-„Elektra"; 21.55 Radio — szkole; 22.10 Ernest Krenek — „Pory roku" wyk. Poznański Chór Chłopięcy pod dyr. J. Kurczewskiego; 22.30 URIT — „Oceanografia i geologia" cz. V autor: prof. Karl Krommelbein (NRF); 22.40 Poezja, która pomaga żyć — Bruno Jasieński — But w butonierce; 23 Z dziejów muzyki polskiej; 23.35 Co słychać w świecie; 23.40 Z muzyki XX wieku — Jan Fotek — Epitasis.

WIADOMOŚCI: 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

PROGRAM III: 7.30 Słowacki we Wrocławiu — gawęda; 7.40 Muzycz na zegarynka. 8.05 Mój magnetofon; 8.35 Orientalne impresje; 9 „Niepokonane" — odc. 2 pow.; 9.10 Max Reger — Fantazja na temat chorału „Wachet auf" — op. 52; nr 2; 9.30 Nasz rok 74; 9.45 Z muzycznych klubów Pragi i Budapesztu; 10.15 Język niemiecki; 10.35 Z różnych stronic — magazyn; 11.45 „Romans tysiąclecia" — 1 odc. pow. J. Chmielewskiej; 12.20 „Straszne sny naczelnika poczty w Tomaszowie" — grają i śpiewają „Skaldowie"; 12.25 Za kierownicą; 13 Na warszawsko-mazowieckiej antenie. 15.10 Jazzowe spotkanie na szczycie; 15.30 Herbatka przy samowarze; 15.50 Bacharach bez słów; 16.05 Mężczyzna w kłopotliwej sytuacji — gawęda; 16.15 Soul po hiszpańsku; 16.45 Nasz rok 74; 17.05 „Niepokonane" — odc. 3 pow.; 17.15 Mój magnetofon; 17.40 Pisarz miesiąca — J. Iwaszkiewicz; 18 Piosenki z różnych obrotów; 18.20 Solo na tubie; 18.45 Piosenki Marcina Wolskiego; 19.05 Pow. w wyd. dźw. „Emancypantki"; 19.35 Muz. poczta UKF. 20 Reminiscencje muzyczne — Dwufortepianowe parafrazy Liszta; 20.45 Teatrzyk „Zielone oko" — „Szansa" słuch.; 21.13 Powracająca melodyjka z filmu „Nocny kowboj"; 21.38 Na dwóch klawiaturach — gra Jacek Mikuła; 21.50 Opera tygodnia — Otto Nicolai — „Wesołe kumoszki z Windsoru"; 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Marie Laforet; 22.15 Trzy kwadranse jazzu; 23 Głos poety — Ludmiła Marjańska: 23.05 Wieczorne spotkanie z Viniciusem de Horaes i Baden Powell'em; 23.50 Na dobranoc gra King Curtis.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10.30, 12.05, 15, 17, 19, 22.

TELEWIZJA

PROGRAM I: 6.30 — TTR — Matematyka, l. 2 (Działania w zbiorze liczb wymiernych); 7 — TTR — Mechanizacja Rolnictwa, l. 1 (Wiadomości wstępne z przepisów o ruchu drogowym — powt.): 9 — Dla szkół — Fizyka, kl. VI: „Śladami Archimedesa"; 9.30 — Filmoteka Arcydzieł: „Komedianci", cz. II pt. „Romans pajaca" — fab. film franc.; 11.05 — Dla szkół, kl. VII—VIII — Wychowanie plastyczne — Architektura wnętrz (kolor); 12 — Dla szkół, kl. VIII — Historia: „O jaką Polskę..."; 12.45 — TTR — Fizyka, l. 17 (Potencjał elektryczny); 13.25 — TTR — Mechanizacja rolnictwa, l. 18 (Energia elektryczna w gospodarstwach rolnych); 14.40 — Politechnika TV — Fizyka — Kurs przygotowawczy: „Zmiany stanu skupienia"; 15.15 — Politechnika TV — Fizyka — Kurs przygotowawczy: „Zasady termodynamiki", cz. I; 15.55 — NURT — Pedagogika — Kształcenie ustawiczne. Wykładowca prof. dr R. Wroczyński; 16.30 — Dziennik (kolor); 16.40 — Dla młodych widzów — Program z cyklu: „Skrzydła": 17.10 — Losowanie Małego Lotka; 17.20 — ITP; 17.35 — „Tkanina artystyczna" — rep. filmowy (kolor); 18.05 Teleskop; 18.25 — Z serii: „Łuk teczy". odc. III pt. „Strach" — film prod. TV czechosłowackiej 19.20 — Dobranoc i Dziennik (kolor); 20.15 — Filmoteka Arcydzieł: „Komedianci", cz. II pt. „Romans pajaca" — film prod. franc.; 21.35 — Sprawozdanie z meczu piłki nożnej — eliminacje do mistrzostw świata (Hiszpania — Jugosławia, Frankfurt n/Menem — kolor); ok. 22.20 — Dziennik.

PROGRAM II: 17.30 — Militaria, Obronność, Nowoczesność; 18 — Dziecko na drodze — przed kamerą A. Sroga; 18.15 — Gra Kwartet Wilanowski — w programie Kwartet Smyczkowy op. 18 nr 5 Ludwiga van Beethovena; 18.45 — Język francuski. l. 19; 19.20 — Dobranoc i Dziennik (kolor); 20.15 — Spotkanie Yehudi Menuhina z Ravi Shankarem (kolor): 20.35 — „Azerbejdżan" — dokum. film prod. radz. (kolor); 21.05 — 24 godziny (kolor); 21.15 — Muzyczne varieté — program TV rumuńskiej: 21.35 — NURT — Pedagogika — Kształcenie ustawiczne. Wykł. prof. dr R. Wroczyński: 22.05 — Język angielski, powt. l. 17.

Szkoła z dobrymi tradycjami

Przed trzema laty I Liceum Ogólnokształcące w Ostrowie obchodziło 125-lecie swego istnienia. Szkoła otrzymała wtedy sztandar i imię gen. Aleksandra Zawadzkiego.

Od tego czasu w ostrowskim liceum wiele się zmieniło. Stale wzrastają jego osiągnięcia dydaktyczne i wychowawcze. Nowoczesne formy pracy nad tworzeniem socjalistycznego systemu wychowawczego, są tu rozwijane w oparciu o dawne tradycje i współczesne wzory. Choćby taki fakt: w dniu patrona szkoły (16. XII.) otwarto w niej izbę pamięci, gromadząc wszystko, co szkole najbliższe i czym może się chlubić. Tu odbywają się m. in. lekcje wychowawcze.

W tej szkole traktuje się młodzież jako współgospodarza i partnera rozmów na różne tematy. Chodzi o wyrobienie umiejętności samodzielnego działania i podejmowania decyzji, zgodną i rozsądną współpracę wszystkich organizacji młodzieżowych. Wyrazem stałej dbałości o młodzież i szkołę jest zmodernizowanie biblioteki, urządzenie nowoczesnych, zamykanych szatni, poprawa urządzeń higieniczno-sanitarnych.

Wzrosła też liczba uczniów promowanych i tych, którzy dostali się na studia. To z kolei zyskało gronu nauczycielskiemu uznanie władz: w ubr. trzech nauczycieli otrzymało nagrody II stopnia Ministra Oświaty, a jeden z nich — dr Zbigniew Jakubowski — został dodatkowo wyróżniony medalem Komisji Edukacji Narodowej. Dla energicznego i pełnego inwencji dyrektora Liceum — Zenona Walczaka (na wiasem mówiąc, absolwenta tego liceum) dużą nagrodą i satysfakcją było odebranie w Warszawie takiego medalu dla całej szkoły.

Liceum, mimo iż stało się w pełni nowoczesną placówką nauczania, nie posiada sali gimnastycznej, która by odpowiadała potrzebom. Fakt, że mimo to siatkarki i siatkarze SKS „Venetia" (jeden z najstarszych klubów w Polsce w ogóle — 1908 r.) w trzech ostatnich latach zdobywali mistrzostwo szkół średnich miasta, świadczyć może tylko o zapale i talentach młodzieży i jej wychowawców. Postanowiono zatem te warunki poprawić. Zwołał więc dyrektor swych sprzymierzeńców — społeczników, którzy już kiedyś pomagali przebudować szkołę — inż. inż.: M. Mikłasa, J. Grzesiaka, A. Wojciechowskiego, J. Śniadka, W. Lisa i J. Szymankiewicza. Zobowiązali się oni wykonać społecznie dokumentację adaptacji sali sportowej. Jej przebudowa będzie kosztowała 4,5 mln zł; sala pomieści boiska do koszykówki i siatkówki, zaplecze socjalne i widownię na kilkaset miejsc. Ambicją wykonawcy — Ostrowskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego — jest, aby była gotowa do 22 lipca 1975 r. Wstępne prace już rozpoczęto.

R.J.

Zaniedbany dworzec autobusowy

Podobnie jak w większości miast Wielkopolski, również w Środzie przeniesiono postój autobusów z rynku do nowo wybudowanego dworca autobusowego. Odciążyło to śródmieście i usprawniło ruch pojazdów PKS. Dotychczas mieliśmy pochlebną opinię o tym obiekcie Wszak obecnie... Zniknęła czystość i schludność. Dworzec robi wrażenie opuszczonego. Poczekalnia niedokładnie albo w ogóle nie zamiatana (byliśmy w godzinach przedpołudniowych) pokryte wilgocią i pleśnią ściany, bufet zagracony stertami skrzynek po piwie (na zapleczu budynku stacyjnego znajduje się specjalne miejsce na ten cel), to tylko niektóre z dostrzeżonych mankamentów.

W jeszcze gorszym stanie zastajemy teren wokół budynku. Brudną wodę, wypełniającą dziury w jezdni, rozpryskuje nadjeżdżający autobus wprost na stojących na peronach pasażerów. Wokół gmachu dworcowego i kiosków papiery i niedopałki papierosów. Betonowe kwietniki spełniają rolę popielniczek. Nie brak nawet zardzewiałych puszek po konserwach i szkła po rozbitych butelkach.

Nasze obserwacje dedykujemy osobom, zarządzającym obiektem.

Jeszcze dwie uwagi: dlaczego miejskie taksówki parkują przed budynkiem stacyjnym, mimo że mają na ten cel wytyczone miejsce? Nie najszczęśliwszym rozwiązaniem wydaje się być przekazywanie kluczy od pomieszczeń WC bufetowej, która przecież sprzedaje nie tylko papierosy i napoje ale również artykuły żywnościowe. (za)

Z Kalisza

Rekordowe dostawy dziczyzny

Rejon Produkcji Leśnej „Las" w Kaliszu, obejmujący zasięgiem działania powiaty: Kalisz, Turek, Konin, Koło, już od kilku kolejnych lat przoduje w dostawach owoców leśnych i dziko rosnących, a także w zakupie dziczyzny. W minionym sezonie łowieckim Rejon skupił 2500 żywych zajęcy (dla porównania — całe województwo bydgoskie wyeksportowało ich zagranicę ok. 1000 szt.). Świadczy to o aktywności myśliwych tych powiatów; odłowy żywych zajęcy są bowiem bardzo pracochłonnym zajęciem.

Ale oprócz żywych szaraków, myśliwi dostarczyli do Rejonu 48 ton zajęcy bitych (12 tys. sztuk), 5200 bażantów, 3000 kaczek dzikich i 22 000 kuropatw. Ten sukces myśliwych i Rejonu Produkcji Leśnej „Las" w Kaliszu pozwolił na przekroczenie wartości zadań eksportowych w tym zakresie o 700 tys. zł. (g)

Z piosenką przyjaciół

W powiatowym Domu Kultury w Krotoszynie 28 bm. odbędą się powiatowe eliminacje do XIII Ogólnopolskiego Konkursu Piosenki Radzieckiej. Zgłoszenia przyjmowane są do 20 lutego br.

W konkursie mogą brać udział wyłącznie amatorzy soliści i małe zespoły wokalno-muzyczne do sekstetu oraz wokalne do oktetu włącznie. Wiek uczestników od 16 lat wzwyż. Kandydaci są zobowiązani zaprezentować 2 piosenki radzieckie. (igj)

Dziecięcy karnawał

Okres karnawałowych bali w pełni. Dla wielu jest to najciekawsza pora roku. Organizuje się w tym czasie setki zabaw, jest więc gdzie „poszaleć". Ale bawią się nie tylko dorośli. Na karnawałowe zabawy uczęszczają także nasi milusińscy. Z tym, że nie obowiązują ich wieczorowe stroje, na taki balik można przyjść nawet w zwykłym sweterku. Wystarczy uśmiech i chęć do zabawy, a tego w tym wieku z reguły nie brakuje. Nad tańcami dominują tu zwykle zabawy i gry zespołowe, prowadzone pod okiem doświadczonych w pracy z młodzieżą „wodzirejów".

Wolsztyńskie dzieci bawiły się ostatnio na kilkunastu balikach, zorganizowanych w Powiatowym Domu Kultury, a także m. in. w Urzędzie Powiatowym, Zakładzie Wikliniarskim, w Cechu Rzemiosł Różnych, Gminnej Spółdzielni w Zakładzie Opieki Zdrowotnej. Najwięcej radości sprawiła maluchom inscenizacja bajki „Kot w butach". Zadowolenie widniejące na buziach dzieci, było najlepszą zapłatą za organizatorski trud dorosłych. (wn, mż)

230 dzieci wzięło udział w baliku zorganizowanym przez Komitet Osiedlowy nr. 1 w Środzie. Oprócz wielu atrakcji i niespodzianek przygotowano dla uczestników także poczęstunek. Dzieci były bardzo zadowolone z udanej imprezy.

Fot. — A. Oporowski

Przybywa mieszkań dla nauczycieli

Tegoroczne programy poprawy warunków socjalno-bytowych mieszkańców poszczególnych powiatów Wielkopolski, obejmują wiele zadań w zakresie rozwoju bazy szkolnictwa. Będzie to m. in. rekordowy rok pod względem liczby mieszkań, oddanych do użytku nauczycielom. Trzeba podkreślić, iż władze powiatowe wszędzie przywiązują do tego problemu dużą wagę. Oto jak przebiega realizacja tych programów w niektórych powiatach naszego województwa.

W powiecie obornickim rok rozpoczął się przeprowadzką do nowych mieszkań 12 rodzin nauczycieli Technikum Mechanicznego i Zasadniczej Szkoły Zawodowej w Rogoźnie oraz 4 rodzin w Kiszewie. Ten pierwszy budynek przeznaczono głównie dla pracowników warsztatów szkolnych, stanowiących wysoko wyspecjalizowaną kadrę; pomagali oni społecznie budowlanym przy robotach wykończeniowych.

Daleko zaawansowane są prace przy budowie domu 8-rodzinnego w Bogdanowie, który przyjmie lokatorów jeszcze przed 22 lipca. Zaś pod koniec br. rozdzieli się klucze do 4-rodzinnego domu w Długiej Goślinie, a podobny budynek w Chrustowie gotowy będzie w połowie 1975 r. Rozpocznie się jednocześnie budowę bloku dla 16 rodzin nauczycielskich wszystkich szkół w Obornikach.

Nauczycielom i ich rodzinom w Wągrowieckiem jeszcze nigdy dotąd nie przekazano w ciągu jednego roku 38 mieszkań. Zakończona zostanie budowa rozpoczętych w ub. roku trzech domów. Powstaną także dalsze trzy. Budowę największego z nich — dla 12 rodzin — kończy się w Antoniewie, a wznoszenie pozostałych trwa w: Damasławku, Gołańczy, Jabłkowie, Pawłowie Żońskim i Skokach. Podjęte też będą w br. pierwsze prace przy budowie budynku dla 5 rodzin w Mieścisku.

*

W powiecie chodzieskim nie dawno 4 nauczycielskie rodziny wprowadziły się do bardzo dobrze wyposażonych mieszkań w Margoninie. Niebawem otrzymają mieszkania nauczyciele w Sokołowie Budzyńskim. Budowa podobnych domów trwa w Śmiłowie i Chodzieży. Szczególne znaczenie mieć jednak będzie 9-rodzinny budynek w Ujściu, bowiem miasteczko to nie mogło do tej pory — z powodu kłopotów mieszkaniowych — zapewnić nauczycielom miejscowej szkoły odpowiednich warunków. (bop)

W Obornickiem

Coraz więcej drzew i krzewów

W ub. roku wysadzono w pow. obornickim 23 tys. drzew i 15,5 tys. krzewów, dzięki czemu powiat zajął czołowe miejsce w województwie w akcji zadrzewiania. Liczba drzew i krzewów jeszcze poważnie się zwiększy. W bieżącym roku zasadzi się ich ponad 41 tys., większość na gruntach prywatnych i PGR-owskich. Sadzonki są już przygotowane. Wiosną sadzić się je będzie głównie na poboczach dróg, w obejściach gospodarskich i na nieużytkach rolnych.

Z większą niż dotychczas troską przystąpi się również do porządkowania i uzupełniania zadrzewień w parkach, których w powiecie znajduje się około 30. Największy zakres prac przewiduje się w parkach wiejskich w Łopiszewie, Objezierzu. Przebędowie i Wojnowie. W każdym z nich przybędzie około tysiąc nowych drzew i krzewów. (bop)

DO REDAKTORA GŁOSU

Czy w Śremie nie naprawiają pralek?

Jestem emerytką mieszkającą w Śremie. 13. XI. 1973 (pokwitowanie nr 826741) oddałam w „Eldomie" w Śremie pralkę do naprawy — uszkodzona uszczelka powodowała przecieki. Termin odbioru — według pokwitowania — naprawionej pralki upływał po 14 dniach czyli pod koniec listopada 1973. Do tej pory jednak pralki nie naprawiono, mimo wielu monitów. Rzekomo „Eldom" w Śremie nie posiada odpowiednich kluczy do rozbiórki pralki. A czas upływa. Tracę nerwy, siły i pieniądze, gdyż bieliznę i odzież muszę oddawać do pralni. Czy przez nieudolność pracownika śremskiego „Eldomu" mam kupić ze swojej skromnej emerytury nową pralkę, chociaż moja wymaga tylko drobnej naprawy? (340)

BOGUSŁAWA TOMCZAK
Śrem

Liczą się kwalifikacje

Zakłady Hodowli Roślin Ogrodniczych w Poznaniu, obejmujące swoją działalnością cztery województwa (poznańskie, koszalińskie, łódzkie i szczecińskie), dużo uwagi poświęcają podnoszeniu kwalifikacji pracowników. Wymaga tego zresztą specyfika produkcyjna gospodarstw podległych ZHRO, zwanych stacjami nasienno - szkółkarskimi. SNS-y bowiem, obok normalnej produkcji roślinnej i zwierzęcej dostarczają dużych ilości cennego materiału reprodukcyjnego jak nasiona, sadzonki, rozsady a przede wszystkim drzewka owocowe. Dla realizacji tych zadań nie wystarczy już „7 klas i szczere chęci". Potrzebne są konkretne wiadomości i rzetelna praktyka.

Celem uzyskania bądź pogłębienia tych wiadomości, stosuje się różnorodne formy szkolenia. Ostatnio zorganizowano w SNS Chwiram, 2-miesięczny kurs dokształcający dla robotników, zatrudnionych w szkółkach drzew owocowych. W ubiegłym miesiącu 21 kursantów, którzy przybyli tu z różnych stron Polski, zdało egzaminy końcowe i uzyskało tytuł kwalifikowanego robotnika. (jz)